1896 2026

Ełk (Lyck Ostpr.), na sobotę dnia 4 stycznia 1896.

349758
IV

Gazeta Ludowa

Pismo poświęcone ludowi ewangielickiemu.

130-lecie

Gazety Ludowej

i

Mazurskiej Partii Ludowej

Redakteur Karl Bahrke, Lyck.

Mąż ten dotychczas śmiało i otwarcie bronił ludu Mazurskiego, nauczał i oświecał go, upominał się za krzywdy i dla tego jest koniecznym obowiązkiem każdego prawego Mazura, aby w dniu wyborczym oddał cedelek na swego brata Mazura,

Redaktora Karola Bahrke w Ełku.

Mąż ten pragnie Was Bracia wyswobodzić z opieki konserwatystów. Bahrke chce, aby równe prawo dla wszystkich było.

Zatem w dniu wyborczym wołajta swojego!

Komitet wyborczy „Partyi Ludowej Mazurskiej".

Wojewoda Warmińsko-Mazurski
Radosław Król

TOWARZYSTWO NAUKOWE
IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO W OLSZTYNIE

INSTYTUT PÓŁNOCNY
IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

Ełk (Lyck Ostpr.), na sobotę dnia 4 stycznia 1896.

349758
IV

Gazeta Ludowa

„Gazeta Ludowa“
z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym
„Ewangielik“
wychodzi dwa razy tygodniowo: na środę i sobotę. Kosztuje kwartalnie na pocztach 1 markę, w ekspedycyi 80 fen.

Pismo poświęcone ludowi ewangielickiemu.

Drukarnia i redakcya znajduje się Bahnhofstrasse Nr. 2 przy kościele.

Ogłoszeni… przyjmuje się za opła… wiersza korpusowego.
Listy adreso…
„Gazeta Ludowa“ Lyck, (Ostpr.)

Piątek: Enocha.
Sobota: Matusala.
Niedziela: Symeona.
Poniedz.: 3 króli.

Bóg z nami!

Słońca wschód 8,24 — Zachód 3,46
„ „ 8,24 — „ 3,47
„ „ 8,24 — „ 3,49
„ „ 8,23 — „ 3,50

Pieśń Noworoczna

podług 8 Psalmu. Jan Kochanowski.

Wszechmocny Panie, wiekuisty Boże!
Któż się Twym sprawom wydziwować może?
Kto rozumowi, którym niezmierzony
… świat stworzony.
…kolwiek słońce miecie strzały swoje,
…ozgłos wszędzie święte imię Twoje,
…bo objąć sławy Twej nie może,
…lki Boże!
…rzeszni ludzie chwałę Twą zmniejszają,
…me dziatki Ciebie wysławiają;
…ion przez nie, bajesz im zbawienie,
… potępienie.

Twym dziełom Panie! niebo i świat cały,
A gwiazd gromady pełne Twojej chwały.
Ty księżyc w różnem świetle nam przedstawiasz
W nim zmiany sprawiasz.
A człowiek czem jest? że Ty niestworzony,
Wszystkiego Twórca, w łasce niezmierzony,
Nań pomnieć raczysz? skądże syn człowieczy,
Twej godzień pieczy?
Tyś go nad ziemskie raczył wznieść istoty,
Pięknemy duszy zdobiąc go przymioty,
Tyś go uczynił panem nad wszystkiemi
Dziełami ziemi.

W moc jego dałeś mnóstwo zwierząt wielkie;
Domowych, leśnych, — w wodach ryby wszelkie,
I płaz na ziemi, ptaki i owady,
Robaki, gady.
Wszechmocny Panie, wiekuisty Boże!
Któż się Twym sprawom wydziwować może?
Kto rozumowi, którym niezmierzony
Ten świat stworzony?

* * *

…askawych Czytelników i … będziemy uprawiać i należycie pielęgnować. Dzisiaj jeżeli kto chce … pożytek z ziemi, musi tego … pokolenie nasze, ukrzepiała się umysłowo i już w swojej … dości starała się wnikać w przyszłe …

GL, 4 I 1896, nr 1. Źródło: ŚBC

„Gazeta Ludowa“ — Ełk (Lyck Ostpr.), Bahnhofstr. 2.

„Gazeta Ludowa” zaczęła ukazywać się w Ełku 4 stycznia 1896 r. Jej powstanie stanowiło odpowiedź na brak polskojęzycznego pisma mazurskiego po zamknięciu „Gazety Leckiej” oraz elementem przygotowań do udziału Mazurów w życiu politycznym, przede wszystkim w wyborach do Reichstagu. Pismo miało uświadamiać polskojęzycznych Mazurów, bronić ich praw, języka i odrębności kulturowej, a zarazem przygotować grunt pod zorganizowany ruch wyborczy.



Widok Ełku. Źródło: www.bildarchivostpreussen.de



Widok Ełku. Źródło: www.picryl.com

Jeszcze czas zapisywać „Gazetę Ludową“

„Gazeta Ludowa“ kosztuje kwartalnie

1 markę

z odnoszeniem do domu 1 mr. 25. Zapisywać można na wszystkich pocztach i u każdego listkarza. Zapisujcie i rozszerzajcie „Gazetę Ludową“!

GL, 2 I 1897, nr 1. Źródło: ŚBC

Założycielem i pierwszym redaktorem „Gazety Ludowej” był Karol August Bahrke, dziennikarz i działacz społeczno-polityczny, późniejszy inicjator Mazurskiej Partii Ludowej. Wydawanie pisma było możliwe dzięki dochodom z prenumeraty oraz wsparciu finansowemu polskich środowisk z Poznania, Warszawy i innych ośrodków. W okresie największego zainteresowania gazeta miała ponad tysiąc stałych prenumeratorów, a liczba jej czytelników wzrosła do około dwóch tysięcy.

Wokół „Gazety Ludowej” kształtowało się środowisko, które w 1896 r. doprowadziło do powstania Mazurskiej Partii Ludowej. Pismo odgrywało ważną rolę jako organ prasowy tej partii, prowadząc działalność społeczną, narodową i wyborczą. Ostatecznie przestała ukazywać się w 1902 r.



Redakcja „Gazety Ludowej”. Od lewej stoi Karol Bahrke. Fot. Świeykowski, ok. 1900 r. Zbiory MMK

Księgarnia „Gazety Ludowej“.

Poniżej stojące kwity upraszamy wyciąć i rozdać znajomym i przyjaciołom, aby sobie zapisali „Gazetę Ludową“. Bracia! rozszerzajcie „Gazetę Ludową“ jedyne polityczne pismo ewangielickie.

Załączony kwit prosimy podpisać i oddać na poczcie lub listkarzowi (Briefträger) wiejskiemu załączając 1 markę, a kto życzy sobie aby mu listkarz gazetę do domu przynosił, płaci 25 fen. więcej, czyli razem 1 mk. 25 fen.

Załączony kwit prosimy podpisać i oddać na poczcie lub listkarzowi (Briefträger) wiejskiemu załączając 1 markę, a kto życzy sobie aby mu listkarz gazetę do domu przynosił, płaci 25 fen. więcej, czyli razem 1 mk. 25 fen.

GL, 29 I 1896, nr 8. Źródło: ŚBC

Gazeta Ludowa

ZAWARTOŚĆ

„Gazeta Ludowa" była pismem skierowanym do polskojęzycznych Mazurów. Na jej łamach poruszano sprawy religijne, społeczne, gospodarcze i polityczne. Pisano o znaczeniu języka ojczystego w rodzinie, sprawach wyznaniowych i życiu codziennym, o potrzebie nabożeństw oraz nauki religii po polsku, a także o obronie Mazurów przed germanizacją.

Ważne miejsce zajmowały problemy mazurskiej wsi: ubóstwo, ciężary podatkowe, powinności szkolne, drogi, parcelacja domen, położenie chłopów i nierówności między gospodarzami a wielkimi właścicielami ziemskimi. Pismo przemawiało językiem bliskim zwykłym mieszkańcom regionu, odwołując się do ich codziennych doświadczeń i poczucia krzywdy.

„Gazeta Ludowa" zachęcała do czytania i pisania po polsku, wzmacniała świadomość odrębności kulturowej Mazurów i dawała im poczucie wspólnoty. W okresie działalności Mazurskiej Partii Ludowej stała się również narzędziem agitacji wyborczej, informując o programie partii, kandydatach i przygotowaniach do wyborów do Reichstagu.

O sytuacji Mazurów i kwestiach językowych

Prześladowanie ludu Mazurskiego.

Ciężkie czasy nadchodzą dla nas Mazurów. Ze wszech stron spada złość konserwatystów na nas. Prawdziwymi męczennikami są ci, którzy powołali lud Mazurski do życia, ci, którzy stanęli w obronie praw Braci, ci, którzy utworzyli komitet wyborczy Partyi Ludowej Mazurskiej.

Czyż to członkowie Partyi Ludowej Mazurskiej są zbrodniarzami stanu, że policya i żandarmi otaczają ich tak „gorliwą" opieką? Czyśmy popełnili zbrodnię, złodziejstwo lub zabójstwo, że żandarmi nachodzą nasze domy i wypytują się nas o każdą drobnostkę? Nie poczuwamy się do za-

GL, 5 I 1898, nr 2. Zbiory PAN Biblioteka Kórnicka

Wiadomości z różnych stron.

Mazury

Ełk, dnia 27 kwietnia 1897.

Matki polskie! Czuwajcie nad tem, aby dzieci wasze nie zapomniały swej mowy ojczystej! Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!!

— Dochodzą nas listy z różnych stron, aby przy przyszłych wyborach do parlamentu w naszym okręgu postawić kandydata Mazura. Czytelników naszych prosimy, aby zechcieli nam

GL, 11 I 1896, nr 3. Źródło: ŚBC

Ludność ewangielicko-polska w państwie niemieckiem.

O ludności ewangielicko-polskiej w państwie niemieckiem możnaby całe księgi pisać. My dzisiaj chcemy tylko szanownym czytelnikom naszym dać poszczególny pogląd, gdzie i w jakiej ilości mieszka ludność ewangielicka, używająca języka polskiego. Znając nasze Mazury dokładnie, możemy też poniekąd niektóre zwyczaje i obyczaje przytoczyć. Co do ilości ludności mazurskiej zastrzegamy sobie z góry, że opieramy się na spisach urzędowych, do których jednakowoż nie mamy zaufania, ponieważ nie są one zbytnio starannie opracowane i dla tego nam prawdę w liczbach bezstronnie nie wykażą.

Na Mazurach w Prusach Wschodnich mieszka podług spisu urzędowego 480000 ewangielików, używających języka polskiego. Ludność ta mieszka w następnych powiatach: gołdapskim częściowo, jansborskim, leckim, łeckim, margrabowskim, węgoborskim częściowo, ządzborskim, morąskim częściowo, niborskim, olsztyńskim częściowo, ostródzkim, rastenborskim, reszelskim częściowo i szczycieńskim.

GL, 11 I 1896, nr 3. Źródło: ŚBC

Wiadomości bieżące

Nowiny ze świata.

Niemcy.

— Parlament przyjął w czwartek etat spraw zagranicznych. Narodowo-liberalny poseł Hammacher wyraził rządowi uznanie za stanowisko, jakie zajął w sprawie Transwalu. Sekretarz stanu wyjaśnił stosunki transwalskie i przebieg znanych zajść. Doniesienia dzienników, według których Niemcy chciałyby Transwal pozbawić samodzielności, są bezpodstawne i pochodzić mogą tylko z kół, nieznających stosunków transwalskich.

— Sejm pruski przyjął bez dyskusyi etat ministerstwa wojny, a po krótkiej rozprawie etat ministerstwa spraw zewnętrznych. Na zarzuty katolików, iż nie mają oni równouprawnienia w państwie pruskiem, zaznacza narodowo-liberalny poseł Eynern, na dowód, iż tak nie jest że na ośmiu ambasadorów czterej są katolikami. Jest to dowód zupełnie chybiony. Znana to bowiem rzecz, iż zdolnych mężów stanu, którzy w kraju bywają niewygodni, wysełа sie za granicę. Za to na 12 naczelnych prezesów i na kilkudziesięciu prezesów rejencyjnych niema ani jednego katolika. Nawet wśród landratów we wielu prowincyach niema ani jednego katolika.

Minister Miquel twierdzi, że niesłusznie utrzymuje hr. Kanitz, jakoby podatek dopełniający był zbyt uciążliwy. Nie upada też dobrobyt w kraju a stan średni nie słabnie lecz raczej się wzmacnia. Statystykę długów ministerstwo przygotowuje.

— Parlament zajmował się w piątek w dalszym ciągu etatem spraw zagranicznych. Przy tytule „poselstwa" oświadczył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych p. Marschall, że rząd z wszelką stanowczością bronić będzie interesów finansowych Niemców zarówno w Grecyi, jak w innych bankrutujących państwach zagranicznych. Pan minister ma nadzieję że uda się zawrzeć z rządem greckim ugodę, która kapitalistów niemieckich uchroni od strat zbyt dotkliwych. Poseł Be-

GL, 19 II 1896, nr 14. Źródło: ŚBC

Poznańskie i Śląsk.

— **Podzamcze.** W Wyszanowie podczas strzelania w święta Wielkanocne rozdarł sobie prawą rękę robotnik Nielaczny, ojciec trojga dzieci. Rękę tak sobie skaleczył, że przez dłuższy czas nie będzie zdolny do pracy

— W drugie święto Wielkanocne chędożył listowy Menzel w stajni konia, który go nogą uderzył tak silnie w twarz, że M. padł bez przytomności na ziemię. Przywołany lekarz zaszył i obandażował mu dość wielką ranę.

— **Gliwice.** Izba karna skazała leśniczego Arndta z Bujakowa na 100 marek kary, ponieważ ściągał od ludzi po 30 marek, a nawet po 42 marki za nieprawne zbieranie ściółek w lasach hrabiego Szaffgocza, chociaż A. prawa nakładania kary nie miał.

— **W Kożlu** postanowili radni miasta, pobierać podatku komunalnego 150 prc. podatku dochodowego, budynkowego, pruntowego i procederowego.

— **Tarn. Góry.** Pewien robotnik jadąc koleją z Bytomia do Tarnowskich Gór zgubił cały swój miesięczny zarobek, w ilości 99 marek. Po

— **Lidzbark.** Miasto nasze ma widoki, że wkrótce dostanie oświetlenie elektryczne. W majątku Straszewach ma zostać urządzony zbiornik,

GL, 28 IV 1897, nr 33. Źródło: ŚBC

Gazeta Ludowa

ZAWARTOŚĆ

Porady

Nadesłane!

Dla gospodarstwa.

Szanownym paniom gosposiom zwracamy uwagę na **środek do płukania,** który się okazał jako wygodny i używany od lat we wszystkich domach i gospodarstwach. Jest to w ogłoszeniu drugostronnem nadmieniony **Dr. Thompsona proszek mydlany.** Od proszku tego bielizna czyni się bielutką, nie potrzeba ją nawet bielić, ani też się nie niszczy. Przy zastosowaniu proszku tego nie potrzeba tyle trzeć, dla tego też bielizna trzyma się długo, i nie drze się jak przy innych proszkach. Oprócz tego nabiera bielizna prayjemnego zapachu, i nie tak cuchnie jak przy zielonem mydle. Wielu sławnych chemików rozbierało **Dr. Thompsona proszek mydlany** i uznało go za **najlepsze mydło** do płukania. Brakuje w nim zupełnie wodnego szkła i kolofonii, które to rzeczy napotykało się w innych środkach do płukania, ale i tanim, bo gdy sie 1 część **Dr. Thompsona mydlanego proszku** zmiesza z 5 częściami wody gotującej i mieszaninę tę postawi, póki się ostudzi, to otrzyma się piękne, białe, miękkie mydło, które kosztuje tylko 6 fen. za funt, z którem **płukać, czyścić i szorować** można. Więc spróbować warto!

Cena **Dr. Thompsona proszku mydlanego** jest bardzo niską i sprzedaje się w 1/2 funtowych paczkach.

Dostać go można we wszystkich **drogeryach, składach kolonialnych i mydła.** Trzeba jednak baczyć na nazwę „**Dr. Thompson**" i markę ochronną „**Łabędź,**" gdyż gorsze produkta polecają. Jedyny fabrykant: **Ernest Sieglien, Aachen.**

GL, 5 I 1898, nr 2. Zbiory IPWK

Dla cierpiących na żołądek!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie albo przeciążenie żołądka, przez spożywanie lichych, niestrawnych, za gorących albo za zimnych potraw, albo przez nieregularny tryb życia nabawili się choroby żołądkowej, jako to:

kataru żołądkowego, kurczy żołądkowych, boleści żołądkowych,
ciężkiego trawienia albo zaflegmienia,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego znakomite, skuteczne działanie już od wielu lat jest stwierdzone doświadczeniem. Tym środkiem jest znany

środek trawienia i czyszczenia krwi,
wino ziołowe Huberta Ullricha.

To wino ziołowe jest sporządzone z wyborowych, za leczące uznanych ziół z dobrem winem, a wzmacnia i ożywia cały ludzki organizm trawienia, a nie będąc środkiem rozwalniającym. Wino ziołowe usuwa wszelkie przeszkody w naczyniach krwionośnych, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych pierwiastków, które są powodem chorób i oddziałuje zasilająco na tworzenie się nowej a zdrowej krwi.

Przez wczesne użycie wina ziołowego cierpienia żołądkowe gubi się już w samym zarodku. Nie należałoby zatem zwłóczyć, lecz zastósowaniu jego dać pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie niszczącemi środkami. Wszelkie symptomata, jak: **ból głowy, odbijanie się, zgaga, wiatry, mdłość z womitami,** które przy **chronicznych** (zestarzałych) **cierpieniach żołądkowych** z tym większą występują siłą, znikają często już po kilkarazowem wypiciu wina ziołowego.

Zatwardzenie i wywiązujące się ztąd nieprzyjemne skutki, jak: **ściśnienie, kolki, bicie serca, bezsenność,** tudzież silny napływ krwi w wątrobie, śledzionie i systemie żył odchodowych (**cierpienia hemoroidalne**) usuwa wino ziołowe **szybko i łagodnie. Wino ziołowe** leczy wszelką niestrawność, ukrzepia system trawienia i wypędza za pośrednictwem lekkiego stolca wszelkie niepraydatne materye z żołądka oraz trzewów.

Chudy, blady wygląd, niedokrwistość, osłabienie są po większej części następstwem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Przy zupełnem braku **apetytu,** wśród **nerwowego zmużenia i rozstroju umysłowego,** tudzież wśród **ciągłego bólu głowy** i **bezsennych nocy** martwieją często tacy chorzy. —■■ Wino ziołowe udziela osłabionej energii życiowej świeżego bodźca. ■■— Wino ziołowe wzmacnia apetyt, przyczynia się do trawienia i odżywiania, podnieca silnie zamianę materyi, przyspiesza i ulepsza wytwór krwi, uspokaja wstrząśnięte nerwy i dostarcza choremu **nowych sił** i **nowego życia.** Liczne uznania i podziękowania na piśmie są tego dowodem.

Wino ziołowe jest do nabycia w butelkach po 1,25 mrk. i po 1,75 mrk. w **Lecu, Wydminach, Rynie, Rastemborku, Orzeszu, Węgoborku, Mikołajkach, Reszlu, Ządzborku Benkheim, Dryfurcie, Bartach, Świętajnie, Ełku** itd. w aptekach.

Również rozsyła firma **Hubert Ullrich** — Lipsk (Leipzig), **Weststrasse 82** — trzy i więcej butelek wina ziołowego w butelkach oryginalnych do wszystkich miejsc Niemiec franko i nie licząc nic za pudło.

—◆◆(Ostrzega się przed naśladowaniem.)◆◆—

Należy żądać wyraźnie

Wina ziołowego Huberta Ullricha.

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemniczym; jego składniki są: 1) wino Malaga 450,0, 2) winny sprzt 100,0, 3) gliceryna 100,0, 4) wino czerwone 240,0, 5) sok jarzębkowy 150,0 6) sok wiśniowy 320,0 7) koper włoski, anyż, dziewiosił, amerykański korzeń posilny, korzenie goryczki i kalmusowe po 10,0.

GL, 9 VII 1898, nr 53. Źródło: ŚBC

Ogniem i mieczem.

Powieść z lat dawnych.

Henryk Sienkiewicz.

37 (Ciąg dalszy.)

Może być ogarnięta najokropniejszym pożarem, wystawiona na zapędy, nietylko Bohuna, ale rozpętanej i dzikiej czerni, więc duszę porywała mu trwoga o nią i ból. Stepy musiały już podeschnąć, możnaby już pewno do Lubniów z Rozłogów jechać, a tymczasem on sam kazał Helenie i kniahyni na swój powrót czekać, bo nie spodziewał się, by burza mogła wybuchnąć tak prędko, nie wiedział, czem grozi jazda do Siczy. Chodził więc teraz szybkimi kroki po zamkowej izbie, brodę targał i ręce łamał. Co miał począć?

GL, 12 III 1898, nr 21. Zbiory PAN Biblioteka Kórnicka

Literatura patriotyczna

Bartek zwycięzca.

Wedle Henryka Sienkiewicza opowiedziała Jadwiga S.

[8] (Ciąg dalszy.)

A kto ci tam wiedział, żeś ty taki zawzięty — odrzekł Wojtek.

Bartek wracał dumny, a pułk i oficerowie patrzeli z podziwem.

Major przywitał go bardzo łaskawie, bo pociągnął za ucho i rzekł po niemiecku:

Ty przyklęty Polaku!

GL, 2 I 1897, nr 1. Źródło: ŚBC

Reklamy



Koła już od 140 marek, pierwszorzędnych fabryk z gwarancją za każdą niedokładność. Dobre damskie koła.

Maszyny do szycia bez konkurencyi, po cenach dotąd niebywale niskich.

Przybory do kół i do maszyn do szycia! Reperacye wykonuję bardzo tanio i szybko.

A. Kehlert, dom towarowy w Ełku
Główna ulica nr. 68.

GL, 7 V 1898, nr 36. Zbiory PAN Biblioteka Kórnicka

Mantle i żakiety

dla kobiet

w dużym wyborze i po cenach bardzo niskich sprzedaje

A. Kehlert

w Ełku.

GL, 2 I 1897, nr 1. Źródło: ŚBC

Baczność Mazurzy!

Dr. Schramm, Gelsenkirchen,
Kaiserplatz 3

udziela porady we wszystkich chorobach, szczególnie kobiecych i dziecięcych a mówi po polsku. Przyjmuje rano od 8—12.

GL, 9 VII 1898, nr 53. Źródło: ŚBC

Dwie trzecie ludności cierpi na tasiemca (Bandwurm).

Glizdy i inne robaki też ich zarodki, wytępiam bez wszelkiego niebezpieczeństwa i bez bólu podług własnej, od wielu lat praktykowanej metody. Dostatecznego zdrowia cierpiący na tasiemca nigdy nie posiadają, dla czego wyłącznie na powyższe symptoma zwracam uwagę.

Pewnemi oznakami tasiemca są: obserwowane odchodzenie części podobnych do makaronu lub pestek dyniowych.

Inne zaś jeszcze oznaki są: bladość twarzy, mdły wzrok, sine na około oczy, zawsze obłożony język, słabe trawienie, brak apetytu naprzemian z wielkiem głodem, mdłości, nawet omdlenie przy czczym żołądku, wznoszenie się kłębka aż do gardła, silniejsze upływanie ślin do ust, kwas żołądkowy, palenie zgagi, częste odbijanie się, zawrót, częsty ból głowy, nieregularny stolec, świerzbienie w kiszce odchodowej i nosa, kolki, wzdymnia i faliste poruszenie, słabość członków, ssące i żgające bóle w kiszach, bicie serca, brak menstruacyi i żganie w bokach.

Każdego tasiemca usuwam w krótkim czasie.

Środek mój kosztuje 6 marek 50 fen.

i wysyłam tylko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

W. Grünberg,

dawniejszy pomocnik w lazaretach, podczas pokoju i wojny
Poznań, św. Marcin nr. 28.

GL, 28 IV 1897, nr 33. Źródło: ŚBC

Parę siwych klaczy

sześciolatek, rosłych, zdrowe, dobre na maciory, za całość ręczy właściciel i

parę wałachów

ciemniejszych, tejże wielkości, zdrowe, dzielne do zaprzęgu i do pracy sprzedaje

Wólka Karwowska
w Polsce.

Tamże jest piękne i suche

◆◆◆ siano ◆◆◆

do sprzedania, za pud 30 kop.

Bliższych wiadomości udzieli Eksped. „Gazety Ludowej" w Ełku.

GL, 6 I 1897, nr 2. Zbiory PAN Biblioteka Kórnicka

Chleb z Wystruci

piękny i pół piękny poleca co dzień świeży

W. Żelazny

w **Ełku,** ulica Główna Nr. 47.

GL, 2 I 1897, nr 1. Źródło: ŚBC

Mazurska Partia Ludowa

Szczęść Boże Mazurskiej Partyi Ludowej!

Kochani Bracia!

Jako wynik gościny z dnia 8 listopada w Ełku staje przed Wami, na usługi Wasze

komitet wyborczy na Mazury.

Radością napełnia się serce nasze za godność i zaufanie, jakiemi żeście raczyli nas zaszczycić; przeto w zadatku wdzięczności przyjmijcie nasze najszczersze podziękowanie i ufajcie, że dla dobra ludu Mazurskiego, tak długo niestrudzenie pracować będziemy, dopóki Bóg dobrotliwy **sił nam** udzielać raczy.

Swiętą spuścizną po ojcach dla nas jest **język macierzyński**. Ten skarb należy nam pielęgnować jak ukochane dziecko.

O oświatę dobrobyt i równouprawnienie dla wszystkich stanów w równej mierze postanowiliśmy toczyć bój sprawiedliwy.

My Mazurzy stojący na niższym szczeblu **oświaty i dobrobytu**, pragniemy gorąco podnieść się z tego upadku. Gdy inne narody państwa niemieckiego z dnia na dzień polepszają swoję dolę, my Mazurzy, będąc pod opieką konserwatystów, żyliśmy w uśpieniu. A dzisiaj, gdy się **obudziliśmy do** życia, gdy nam zabłysko słońce, z całą siłą i głęboką nadzieją i wiarą, sami i za pomocą nam życzliwych, staniemy do spełnienia przeznaczeń, **rozstrzygających** o losach ludów i **postępu**. To obudzenie, to słonko — jest **wolą i łaską opatrzności!**

Chwiejni i tchórzliwi pamiętajcie o tem:
Że nie ten żeglarz, co płynie po wodzie
Nie poruszanej wiatrem w pogodzie;
Ale kto bałwany, gdy biją najsroższej
Zwycięża wioskami z woli Bożej!

Co głowa to rozum, a gromada wielki człowiek mówią przysłowia. Zatem wzywamy wszystkich Synów ziemi mazurskiej: tak gospodarzy, chałupników, robociążych, jak kupców, rzemieślników i uczonych, wszystkich, którzy chcecie nieść pomoc i pracę, wszyscy, którzy pragniecie żyć w imię **prawdy, wolności i prawa!** Przystępujcie więc **licznie** do komitetu wyborczego, bądź to jako członkowie, bądź jako mężowie zaufania.

Niechaj nikt nie uniewinnia się brakiem znajomości obowiązków, bo najlepszym przykładem jest Chrystus Pan, który nie wzywał do współpracy uczonych ani mędrców, lecz **prostych rybaków!**

Uczynił on to umyślnie, bo wiedział, że Jego dzieło jest tak doskonałe i sprawiedliwe, iż nawet w ręku **maluczkich** musi zwyciężyć, i że **czyste** i niespaczone serca **maluczkich** oddadzą najlepsze usługi. Czy nasza sprawa Mazurska nie jest doskonałą i sprawiedliwą? Pamiętajcie, że i Dr. Marcin Luter na początku, czy nie większe miał przeszkody, aniżeli nasza sprawa Mazurska? A jednak prawdziwa Ewangielia odniosła **zwycięstwo!**

A więc i Wy, kochani Bracia, bądźcie rybitwami ludu Mazurskiego!

Wierni poddani Króla i zwolennicy państwa konstytucyjnego, w imię **prawdy, prawa i wolności** podjęliśmy ten sprawiedliwy bój z teraźniejszemi konserwatystami dla całej Braci Mazurskiej.

Takie są nasze zasady, tych się trzymać i przy nich trwać będziemy.

Żegnając się z Wami ukochani Bracia, zasyłamy Wam szczere bratnie pozdrowienia i ściskamy dłoń Waszą.

Komitet Partyi Ludowej Mazurskiej:

Adam Dziedo, prezes. J. Donder, 1 zastępca. Karol Bahrke, 2 zastępca. E. Lewandowski, sekretarz i skarbnik. Ławnicy: J. Damelczyk, J. Daduna, Orłowski, Biber, L. Niklas, Jankowski, L. Reczko, Kurcewicz, J. Buss, Chr. Gutowski, J. Zieliński, M. Kornacz, L. Donder, Fr. Szczesny, M. Kajka, L. Stinka, S. Bogunowski, J. Purwin, S. Strehl, A. Kelch, M. Schuster.

GL, 1 XII 1897, nr 94. Zbiory PAN Biblioteka Kórnicka

Program Mazurskiej Partii Ludowej

zyskiem konserwatystów, a aby to wykonać, uchwalili członkowie następujący program:

1) Połączenie gminy z majątkiem.
2) Sprawiedliwsze płacenie ciężarów szkolnych ze strony majątków.
3) Sprawiedliwszy podział ciężarów budowania gościńców.
4) Lepsze porządki co do ubogich wioski.
5) Zlecenie miejscowej policyi sołtysowi.
6) Wybory wójta (amtsvorstehera) przez gminę.
7) Liczniejszy zastęp gospodarzy w kreistagu i w izbie rolniczej.
8) Przystępniejsze używanie funduszu melioracyjnego dla stanu gospodarskiego.
9) Tańsze taryfy dla stucznych nawozów.
10) Wydzierżawienie królewskich domen gospodarzom (to znaczy: domeny parcelować i wydzierżawiać gospodarzom).
11) Zniesienie majoratów.
12) Zachowanie relijgi i języka ojczystego.
13) Zaprowadzenie na Mazowszu drobnego przemysłu celem utrzymania na miejscu robotnika.
14) Budowa kanału mazurskiego na Orzesze, Ełk, Najgród itp.

Wogóle żąda „Partya Ludowa Mazurska" **równego prawa dla wszystkich** bez wyjątku stanu i osoby, zabepieczenie prawa o towarzystwach i zebraniach, udzielanie byet posłom parlamentu, utrzymanie powszechnych, równych, tajnych wyborów do parlamentu, zaprowadzenie tychże wyborow dla sejmu. Wszystko to w i e r n o ś c i dla cesarza i państwa.

Żądania te mają być przedstawione parlamentom słowem i pismem.

GL, 26 I 1898, nr 8. Zbiory PAN Biblioteka Kórnicka

W grudniu 1896 r. w mieszkaniu Karola Bahrke w Ełku odbyło się spotkanie, na którym utworzono Komitet Organizacyjny Mazurskiej Partii Ludowej. Jej głównym zadaniem był udział w wyborach do parlamentu w połowie 1898 r. W spotkaniu wzięli udział m.in. Bogumił Labusz, Gustaw Leyding senior, Fryderyk Barcia i Buksa. 8 listopada 1897 r. utworzono Komitet Wyborczy MPL oraz wyłoniono władze partyjne. Program został ogłoszony 25 stycznia 1898 r. na łamach „Gazety Ludowej".

Założyciele Mazurskiej Partii Ludowej



Karol Bahrke
(1869–1935)

Założyciel i pierwszy redaktor „Gazety Ludowej" oraz inicjator Mazurskiej Partii Ludowej. Urodził się w 1868 r. w powiecie suwalskim, w rodzinie ewangelickiej o mazurskich korzeniach. W 1896 r. rozpoczął w Ełku wydawanie „Gazety Ludowej", która stała się organem prasowym MPL. W 1898 r. kandydował do Reichstagu w okręgu Ełk–Pisz–Olecko. Po przegranych wyborach opuścił Ełk, a redakcję pisma przejął jego brat, Hugon Bahrke.



Hugon Bahrke
(1876 – ok. 1940)

Brat Karola Bahrkego i redaktor „Gazety Ludowej" od maja 1900 r. Zapowiadał kontynuację działalności Mazurskiej Partii Ludowej i powrót do ducha, który nadał pismu jego założyciel. Pod jego kierownictwem gazeta przybrała wyraźniejszy charakter narodowo-polski i ostrzej występowała w obronie praw Mazurów. Za publikowane artykuły był wielokrotnie sądzony i skazywany na kary więzienia oraz grzywny.



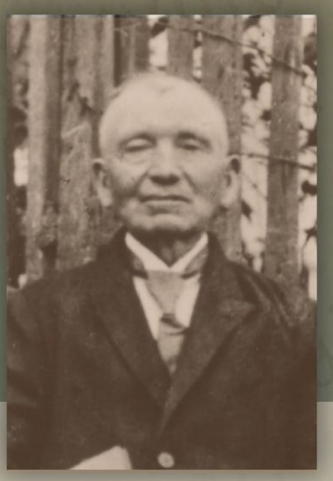
Bogumił Labusz
(1860–1919)

Jeden z założycieli MPL oraz współpracownik „Gazety Ludowej". W 1898 r. został przewodniczącym Komitetu Wyborczego MPL na okręg Szczytno – Mrągowo. Kandydat do Reichstagu w wyborach w 1903 i 1908 r. Był współzałożycielem i członkiem Banku Ludowego w Szczytnie, który powstał w 1910 r. Zorganizował bibliotekę Towarzystwa Czytelni Ludowych.



Gustaw Leyding senior
(1865–1948)

Działacz mazurski, współpracownik „Gazety Ludowej" i jeden z organizatorów Mazurskiej Partii Ludowej. Był murarzem i rolnikiem z Labuszewa koło Szczytna. W 1897 r. został sekretarzem i skarbnikiem Komitetu Wyborczego MPL na okręg Szczytno–Mrągowo. Wspierał działalność wyborczą partii oraz pracę społeczną i narodową prowadzoną wśród Mazurów.



Michał Kajka
(1858–1940)

Mazurski poeta ludowy, działacz społeczny i obrońca języka polskiego. Urodził się w 1858 r. w Skomacku Wielkim, większość życia spędził w Ogródku koło Ełku. Z zawodu był cieślą i murarzem. Publikował wiersze i korespondencje w polskojęzycznej prasie mazurskiej, w tym w „Gazecie Ludowej". Wspierał działalność Mazurskiej Partii Ludowej i występował w obronie mowy ojczystej oraz praw ludności mazurskiej. Zmarł w 1940 r.

Fotografie i ryciny ze zbiorów MMK i IPWK

Wybory 1898 r.

Zenon Lewandowski

Kandydatem „Partyi Ludowej Mazurskiej“
na kreisy Ortelsburg i Jensburg jest

B. Eugen Lewandowski,

GNESEN.

Na tego a nie na innego trzeba w dzień 16 juni oddać cedelek. Pamiętajcie Bracia rozszerzać cedle i aby je oddano na naszego brata.

Komitet „Partyi Ludowej Mazurskiej“
na Szczytno i Jadzbork.

GL, 15 VI 1898, nr 46. Zbiory IPWK

Karol Bahrke

Bracia Mazurzy!

Dzień welunkowy zbliża się. **16 juni będziemy welować posła do parlamentu.** Chodzi więc o to, aby wybrać posła, który g o d n i e zastąpi naród mazurski w parlamencie, który się będzie domagał, aby **ciężary zdjąć z pleców biednego** ludu, a włożyć je na plecy bogatych, aby **sztenry sprawiedliwie podzielić.**

Do tego potrzeba nam męża, **któryby** miał **twardy kark** i niedał się uwieść **słodkim słówkom i obietnicom.**

Komitet „P a r t y i L u d o w e j M a z u r s k i e j“ na okręg wyborczy Ełk, Jansbork, Olecko, postanowił tedy postawić **własnego** kandydata.

Mężem tym jest:

Redaktor Karol Bahrke w Ełku.

Na niego **trzeba** też **w dniu welunku oddać cedelek.**

Pamiętajcie kochani Bracia Mazurzy, że nie jest dla nas **równem,** kto zostanie wybrany posłem do parlamentu. Jeżeli konserwatyści wezmą górę, tedy będą się starać o takie prawa, które nam jeszcze **gorsze czasy** przyniosą jak dotychczas.

Welownicy z kreisu **Ełk, Jansbork, Olecko,** pamiętajcie, aby w dniu welunku oddać cedelek na:

Redakteur Karl Bahrke, Lyck.

Mąż ten dotychczas śmiało i otwarcie bronił ludu Mazurskiego, nauczał i oświecał go, ujmował się za krzywdy i dla tego jest koniecznym obowiązkiem każdego p r a w e g o M a z u r a, aby w dniu welunku **oddał cedelek na swego brata Mazura,**

Redaktora Karola Bahrke w Ełku.

Mąż ten pragnie Was Bracia **wyswobodzić** z opieki konserwatystów. Bahrke chce, aby **równe prawo** dla **wszystkich** było.

Zatem w dniu welunku welujta swojego!

Komitet wyborczy „Partyi Ludowej Mazurskiej“.

GL, 8 VI 1898, nr 44. Zbiory PAN Biblioteka Kórnicka

W wyborach do Reichstagu w 1898 r. środowisko Mazurskiej Partii Ludowej reprezentowali Karol Bahrke w okręgu Ełk–Pisz–Olecko oraz Zenon Eugeniusz Lewandowski w okręgu Szczytno–Mrągowo. Obaj występowali w obronie interesów ludności mazurskiej, lecz w kampanii akcentowali nieco inne kwestie. Bahrke, redaktor „Gazety Ludowej”, wyraźniej podkreślał polskie pochodzenie Mazurów, potrzebę zachowania języka polskiego oraz sprzeciw wobec germanizacji. Lewandowski silniej eksponował postulaty społeczne i gospodarcze: poprawę położenia chłopów, sprawiedliwsze podatki, rozwój dróg i melioracji oraz większy udział ludności wiejskiej w samorządzie. Jego program miał bardziej pragmatyczny i umiarkowany charakter, co ułatwiało pozyskanie także części wyborców niemieckich. Różnica ta znalazła odzwierciedlenie w wynikach głosowania. Bahrke uzyskał w swoim okręgu 229 głosów, natomiast Lewandowski w okręgu Szczytno–Mrągowo zdobył 5874 głosy. Tak duża dysproporcja mogła wynikać nie tylko z odmiennej specyfiki obu okręgów, lecz również z szerszej, bardziej umiarkowanej formuły programu Lewandowskiego i poparcia, jakie uzyskał poza samym środowiskiem mazurskim.

Ostatni dzień.

Z pod Olecka, dnia 14 czerwca 1898.

Dzisiaj ostatni dzień przed wyborami. Jutro rozstrzygnie się, kto zwyciężył, kto ma najwięcej głosów. Lud Mazurski w powiatach Ełk, Olecko, Jansbork po jutrzejszym dniu usłyszy, kto będzie jego posłem do parlamentu.

Czy konserwatyści nadal będą zastępować nasz okręg wyborczy, to zależy od woli Bożej i od **pracy ludu.** My mamy nadzieję, że konserwatyści ustąpią z naszego okręgu, mamy nadzieję, że lud Mazurski o t r z ą ś n i e się z jarzma konserwatystów.

Już od niepamiętnych czasów — mówią ludzie, — że nie było tak zaciętej walki przedwyborczej jak latoś. Konserwatyści czują aż nadto dobrze, że się ziemia usuwa z pod ich nóg. Wiedzą oni bardzo dobrze, że ich dotychczasowa g o s p o d a r k a s t a n ę ł a ludowi Mazurskiemu **kością w gardle.** Lecz nie trzeba się mimo tego usuwać od głosowania i ufać w swoją siłę. **Obowiązkiem** świętym każdego prawego Mazura jest w dniu welunku **oddać cedelek na naszego kandydata**

K a r o l a B a h r k e z E ł k u.

GL, 15 VI 1898, nr 46. Zbiory IPWK

Do wyborców

z leckiego, jansborskiego i oleckowskiego.

Już od dwoch do trzech tygodni przeciwnicy m a s a m i rozrzucają odezwy wyborcze, **przechwalając** i wychwalając w nich swój towar. A kto **siła** i **dużo** krzyczy, ten zwabi do siebie czasem ł a t w o w i e r n y c h a **blaskiem** i połyskiem jak **dotąd** tak na **przyszłość** zamydla oczy. Lecz część **trzeźwo** i **zdrowo myślących** ludzi na takie **krzykac'wo** nie zważa, nie da się **zatumanić** i **zakrzyczeć.** Z ł o t o zostanie zawsze **złotem, oliwa** zawdy na **wierzch** wyjdzie.

Gdy nadchodzą wybory, tedy oni są p r z y j a c i e l a m i, d o b r o c z y ń c a m i, a nawet b r a ć m i ludu. Gbura, chałupnika, rzemieślnika i robociążego **pocałowali** by w r ę k ę, aby oni tylko **oddali na nich** cedelek welunkowy. Za **tę cenę przed welunkami** są nasi nieprzyjaciele — przyjaciółmi ludu naszego. P r z e d w e l u n k a m i kłaniają się, czapkują, fundują, stoją i gwarzą z nami — w s z y s t k o z a ś d l a m i ł y c h w e l u n k ó w! A po welunkach? Tego nie powiem Wam, kochani Bracia, bo każdy z Was to **doświadczał.**

GL, 11 VI 1898, nr 45. Zbiory PAN Biblioteka Kórnicka

Głos Mazur

TWÓRCY MAZURSKIEJ TOŻSAMOŚCI

SZCZYTNO



Mazur, 15 VI 1920, nr 66. Winieta. Źródło: Zbiory IPWK

Gazeta „Mazur”

Pierwszy numer „Mazura” ukazał się w Szczytnie 1 lipca 1906 r. Pismo, adresowane głównie do polskojęzycznych Mazurów ewangelików, broniło języka polskiego, upowszechniało wiedzę o polskiej historii i kulturze oraz poruszało problemy społeczne i gospodarcze mazurskiej wsi. Było związane z Mazurską Partią Ludową i popularyzowało jej postulaty. Od 1908 r. redakcją kierował Kazimierz Jaroszyk. Przed I wojną światową nakład pisma sięgał około dwóch tysięcy egzemplarzy.



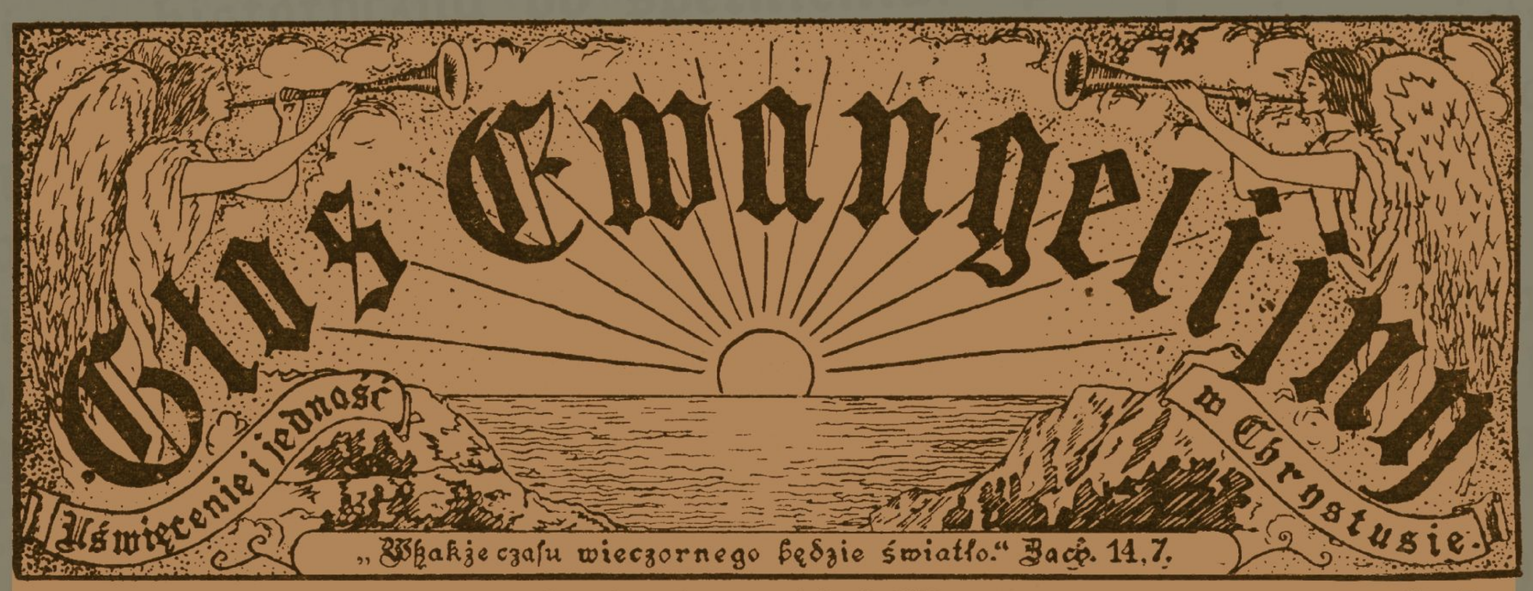
Siedziba Banku Ludowego w Szczytnie. Źródło: Zbiory IPWK

Mazurski Bank Ludowy

We wrześniu 1910 r. powstał w Szczytnie Mazurski Bank Ludowy – spółdzielcza kasa oszczędnościowo-pożyczkowa wspierająca gospodarczo miejscowych Mazurów. W jego pierwszym zarządzie znaleźli się Bogumił Labusz, Karol Neumann i Kazimierz Jaroszyk. Z organizowaniem polskiej działalności gospodarczej w powiecie związany był także Gustaw Leyding senior. Bank stanowił ekonomiczne zaplecze mazurskiego ruchu ludowego i polskiej działalności narodowej.

Ruch gromadkarski

Gromadkarstwo było oddolnym ruchem religijnym mazurskich ewangelików, wyrastającym z tradycji pietystycznej. Szczególne znaczenie miał język tych spotkań – polskie nabożeństwa i polskie druki religijne pomagały zachowywać mowę mazurską w okresie nasilającej się germanizacji. Z gromadkarstwem związani byli m.in. Bogumił Leyk i Reinhold Barcz. Od 1912 r. w Szczytnie ukazywała się „Trąba Ewangelijna”, a w okresie międzywojennym Barcz wydawał i redagował „Głos Ewangelijny”.



Głos Ewangelijny, VII 1930, nr 7. Winieta. Źródło: Zbiory IPWK

Spadek po Reformatorach

Objawienie Św. Jana 1 w. 3: „Błogosławiony który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa tego, i zachowują to, co w niem jest napisane.”

W poprzedniem naszem rozmyślaniu zastanawialiśmy się nad istotą protestantyzmu żywego i twórczego, żyjącego duchem i prawdą, dochodząc do wniosku, że takowa polega jedynie i wyłącznie na wierze i przekonaniu osobistem każdego ewangelika. Zachodzi teraz pytanie, w jaki sposób powstaje to przekonanie i do jakich źródeł należy sięgnąć, aby wiarę żywą, posiąć? — Przedewszystkiem przez stałe czytanie Biblji, uwierzyć bowiem, to znaczy przyjąć całem sercem posłannictwo zbawienia, które ona zwiastuje i podaje, i przyswoić sobie w myśli i praktyce życia te prawdy Boże, tyczące się Chrystusa i człowieka, które nam głosi ta właśnie księga. Oczywiście, że piękne a treściwe kazanie lub też żywy przykład z życia mogą pobudzać do wiary duszę naszą, tak jak lektura jakiegoś dzieła filozoficznego lub teologicznego, zgodnego ze światopoglądem chrześcijańskim, może takowy i w nas obudzić, a nawet ugruntować. Lecz źródłem właściwem tych rzeczy jest zawsze Biblja, jako źródło i norma każdego twierdzenia chrześcijańskiego. Gdy się pytamy, skąd czerpali Reformatorzy swe rewelacyjne dla swego czasu nauki o kościele, które były dla współczesnych czemś zupełnie nowem, jakiemś odkryciem przeczuwanych może, ale nieznanych zupełnie pojęć, które zdołały uczynić ogromny wyłom w takiej potężnej budowli, jaką był kościół rzymski średnowiecza — to oni sami wskazują nam Biblję, jako źródło jedyne swej mądrości i mocy, która była dla nich nietylko punktem wyjścia, ale i puklerzem obronnym w ciężkiej i bardzo często nierównej walce o wolność sumienia i przekonania osobistego. Byli oni i chcieli być związanymi przez słowo Boże, którego jedynym prawdziwym wyrazem była dla nich Biblja.

Głos Ewangelijny, VII 1930, nr 7. Źródło: Zbiory IPWK

SZCZYTNO

DZIAŁACZE

Po zamknięciu „Gazety Ludowej" Szczytno stało się jednym z najważniejszych ośrodków działalności społecznej Mazurów. Od 1906 r. ukazywał się tu „Mazur", wokół którego skupiali się działacze ruchu ludowego.



Widok Szczytna. Zbiory IPWK



Stanisław Zieliński
(1880–1936)

Dziennikarz, historyk i pierwszy redaktor szczycieńskiego „Mazura". W 1906 r. zamieszkał w tym mieście i doprowadził do uruchomienia nowego pisma dla polskojęzycznych Mazurów. W 1907 r. został sekretarzem i skarbnikiem Mazurskiej Partii Ludowej. Narastająca presja władz pruskich oraz konflikty w środowisku partii doprowadziły do jego wyjazdu ze Szczytna. Po I wojnie światowej uczestniczył także w przygotowaniach polskiej akcji plebiscytowej.



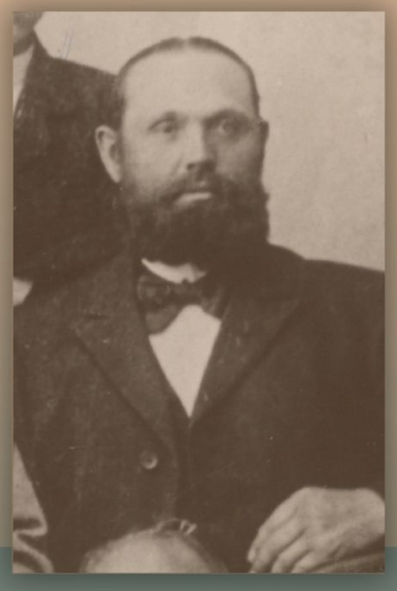
Bogumił Labusz
(1860–1919)

Rolnik z Hozębarka (dzisiejszego Labuszewa), jeden z najważniejszych przywódców mazurskiego ruchu ludowego. Był współzałożycielem Mazurskiej Partii Ludowej i współpracownikiem „Gazety Ludowej". Kierował działalnością wyborczą w okręgu Szczytno–Mrągowo, sam kandydował do Reichstagu, zakładał kółka rolnicze i wspierał polskie czytelnictwo. W 1910 r. wszedł do pierwszego zarządu Mazurskiego Banku Ludowego w Szczytnie.



Kazimierz Jaroszyk
(1878–1941)

Dziennikarz i działacz społeczno-narodowy. W 1908 r. przeniósł się do Szczytna i objął redakcję „Mazura", którą kierował do wybuchu I wojny światowej. Łączył działalność prasową z pracą społeczną: współtworzył Mazurski Bank Ludowy, działał w stowarzyszeniach i wspierał tworzenie bibliotek. Pod jego kierunkiem „Mazur" stał się jednym z najważniejszych narzędzi obrony języka polskiego i interesów Mazurów.



Bogumił Leyk
(1860–1945)

Kaznodzieja ewangelicki i jeden z najbardziej znanych przedstawicieli mazurskiego ruchu gromadkarskiego. Pochodził ze Szczytna i prowadził działalność religijną w języku polskim, łącząc ją z obroną mazurskiej tożsamości. Był członkiem Mazurskiej Partii Ludowej i współtworzył jej środowisko w powiecie szczycieńskim. Po I wojnie światowej zaangażował się w polską akcję plebiscytową. Jego synowie Fryderyk i Emil kontynuowali działalność mazurską.



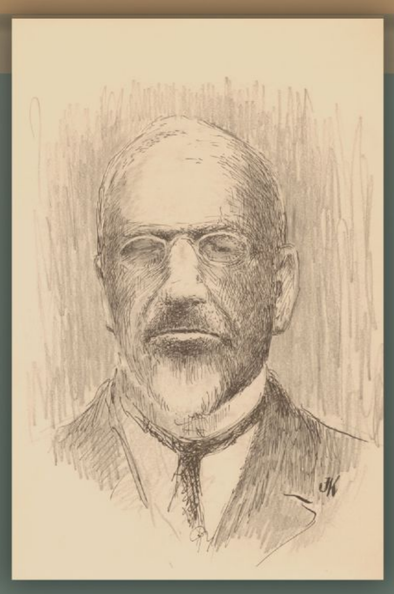
Fryderyk Leyk
(1885–1968)

Syn Bogumiła Leyka, mazurski działacz ludowy, publicysta i poeta. Wychował się w polskiej tradycji gromadkarskiej. W 1919 r. współtworzył Mazurski Związek Ludowy i prowadził działalność na rzecz przyłączenia Mazur do Polski w okresie plebiscytu. Po II wojnie światowej wrócił do Szczytna; uczestniczył w życiu społecznym miasta i kierował reaktywowanym Bankiem Ludowym. Jego działalność łączy przedwojenny ruch mazurski z powojenną historią Szczytna.



Reinhold Barcz
(1884–1942/1943)

Krawiec ze Szczytna, kaznodzieja gromadkarski i działacz mazurski. Należał do najważniejszych postaci szczycieńskiego gromadkarstwa, w którym polski język pozostawał językiem nabożeństw i literatury religijnej. Był związany z „Trąbą Ewangelijną", a w okresie międzywojennym wydawał i redagował „Głos Ewangelijny". Łączył działalność religijną z przywiązaniem do mazurskiej tradycji i języka polskiego.



Gustaw Leyding senior
(1865–1948)

Rolnik i murarz z okolic Szczytna, jeden z organizatorów Mazurskiej Partii Ludowej. Był sekretarzem i skarbnikiem struktur wyborczych partii w okręgu Szczytno–Mrągowo oraz bliskim współpracownikiem Bogumiła Labusza. Angażował się w polski ruch czytelniczy, inicjatywy rolnicze i organizowanie niezależnej działalności gospodarczej. Należał do środowiska, z którego wyrósł Mazurski Bank Ludowy w Szczytnie.



Walter Późny
(1910–2012)

Przedstawiciel młodszego pokolenia mazurskich działaczy. Przed II wojną światową działał w polskich organizacjach w Prusach Wschodnich i współpracował z polską prasą, m.in. z „Gazetą Olsztyńską" oraz „Mazurem". W 1945 r. został pierwszym polskim starostą szczycieńskim i organizował administrację oraz odbudowę życia publicznego w mieście i powiecie. Jego biografia pokazuje ciągłość mazurskiej działalności społecznej w okresie międzywojennym i powojennym.

Fotografie i ryciny ze zbiorów IPWK i BCUŁ

Ostróda

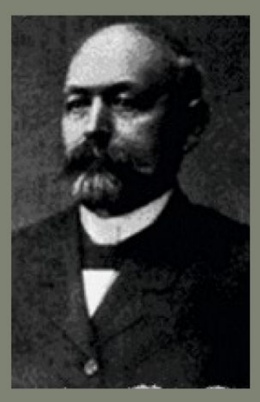
Gustaw Gizewiusz
(1810 – 1848)



Herbarz polski od średniowiecza do XX wieku, Tadeusz Gajl, Gdańsk 2007

Polsko-ewangelicki pastor, działacz społeczny, folklorysta i publicysta. Studiował teologię w Królewcu, a od 1835 roku pracował jako kaznodzieja w Ostródzie. Zasłynął jako obrońca języka polskiego na Mazurach: sprzeciwiał się germanizacji, wydawał polskie czasopisma i książki przeznaczone dla ludności mazurskiej, a także zbierał pieśni ludowe oraz zabytki piśmiennictwa mazurskiego. Współpracował z Krzysztofem Celestynem Mrongowiuszem i Oskarem Kolbergiem. Uważany jest za jednego z najwybitniejszych obrońców polskości na Mazurach w pierwszej połowie XIX wieku.

Jan Karol Sembrzycki
(1856 – 1919)



Mazurski publicysta, wydawca i działacz społeczny. Przeciwstawiał się germanizacji Mazurów, propagując język polski, literaturę i czytelnictwo. Założył osiem bibliotek ludowych, redagował oraz wydawał czasopisma „Mazur" i „Mazur Wschodnio-Pruski". Opracował także bibliografię „Krótki przegląd literatury ewangelicko-polskiej Mazurów i Szlązaków od r. 1670". Mimo zmian poglądów narodowych i wyznania, do końca życia wspierał zachowanie języka polskiego wśród Mazurów.

Mazur Tygodnik chrześcijański dla polskich ludzi, 16 VII 1884, nr 29. Źródło:WBC

Rocznik I. Ostród, dnia 16. Lipca 1884.

Tygodnik chrześcijański **MAZUR** dla polskich ludzi.

Bój się Boga, czcij Króla, miłuj bliźniego!

№ 29. Wychodzi co środę. — Kosztuje na każdej poczcie kwartalnie (co ćwierć roku) tylko 65 fenigów przedpłaty. — Wszystkie listy trzeba adresować: Sembrzycki w Tilsit, Fischgasse 5. Winny być frankowane. — Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza trzyłamowego: 15 fen. Przyjmują się aż do poniedziałku każdego tygodnia. u. p. Salewskiego w Ostródzie.

Jeszcze czas obstalować „Mazura!"

Kto w Lipcu zapisze sobie „Mazura" na poczcie, temu wszystkie numera w tym kwartale już wydane, będą nadesłane bezpłatnie.

Nakładca.

Wiadomości z całego świata.

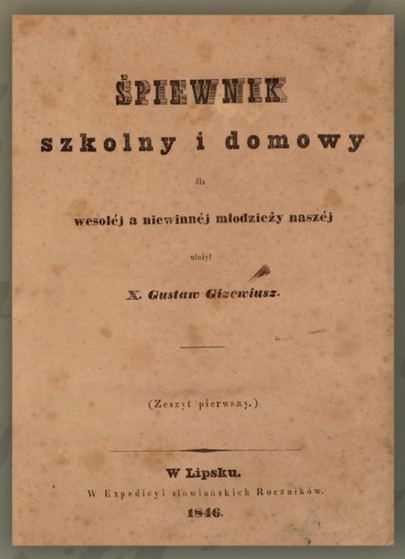
Tylża, dn. 13. lipca 1884 r.

Jego Cesarska Mość, nasz najjaśniejszy król, odjechał dn. 6. lipca po obiedzie z Ems do Koblencyi, miasta nad Renem, aby odwiedzić Cesarzowę, która tam przebywa; dn. 9. lipca jechał stąd dalej na wyspę Mainau

czerstwym. Zlitowali się więc w tych miastach bogaci ludzie nad temi dziećmi i wysyłają co rok podczas wielkich wakacyi (feryi) pewną liczbę na wieś, aby się tam pokrzepiały i sił nabrały. Tak też bogaci Polacy, to jest szlachta, w Wielkiem księstwie Poznańskiem, przyjęli w tym roku aż 132 takich dzieci z Poznania. To czyn istotnie szlachetny i chrześcijański! — Z Lwowa w Galicyi i z Warszawy także wysłano na wieś po stu kilkudziesięciu

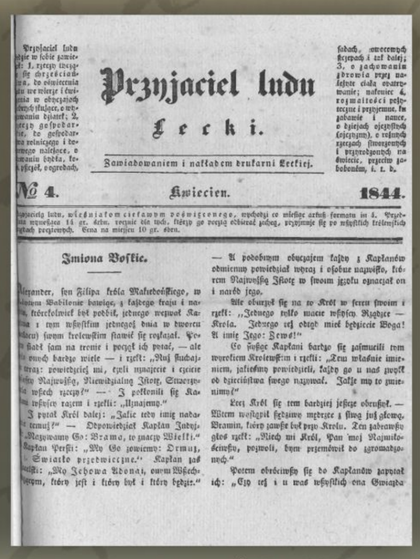


PL, 22 IV 1843, nr 43. Źródło: WBC



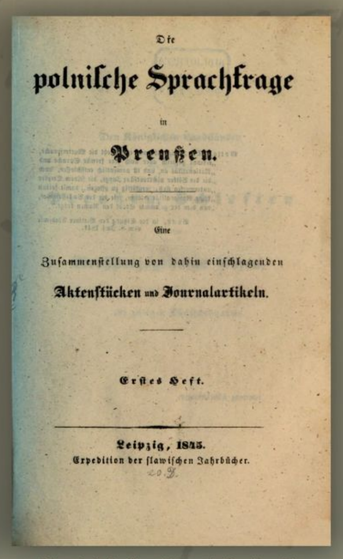
ŚPIEWNIK
szkolny i domowy
dla
wesołéj a niewinnéj młodzieży naszéj
ułożył
X. Gustaw Gizewiusz.
(Zeszyt pierwszy.)
W Lipsku.
W Expedycyi słowiańskich Roczników.
1846.

G. Gizewiusz, Śpiewnik szkolny i domowy dla wesołej a niewinnej młodzieży naszej, Lipsk 1846, z. 1



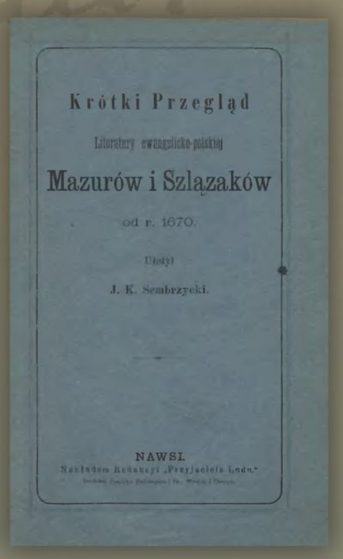
Przyjaciel ludu Lecki.
Zamiadowaniem i nakładem drukarni Leckiej.
№ 4. Kwiecien. 1844.
Imiona Boskie.

PLŁ, IV 1844, nr 4. Źródło: WBC



Die polnische Sprachfrage in Preußen.
Eine Zusammenstellung von dahin einschlagenden Aktenstücken und Journal-Artikeln.
Erstes Heft.
Leipzig, 1845.
Expedition der slawischen Jahrbücher.

Die polnische Sprachfrage in Preußen: Eine Zusammenstellung von dahin einschlagenden Aktenstücken und Journal-Artikeln Leipzig 1845, H. 3. Źródło: MDZ



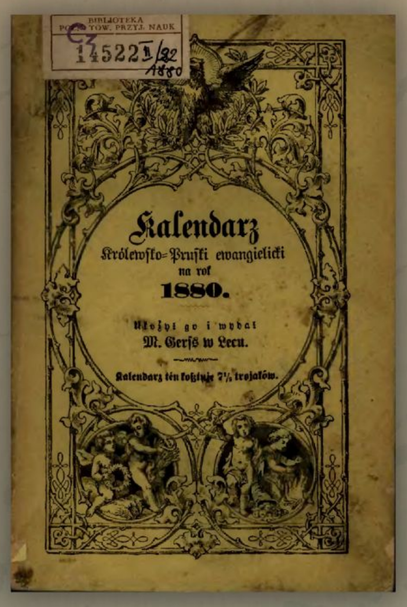
Krótki Przegląd
Literatury ewangelicko-polskiej
Mazurów i Szlązaków
od r. 1670.
Ułożył
J. K. Sembrzycki.
NAWSI.

J. K. Sembrzycki, Krótki Przegląd literatury ewangelicko-polskiej Mazurów i Szlązaków od r. 1670, Nawsi 1888.

Ostródzka prasa dla Mazurów

Kalendarze

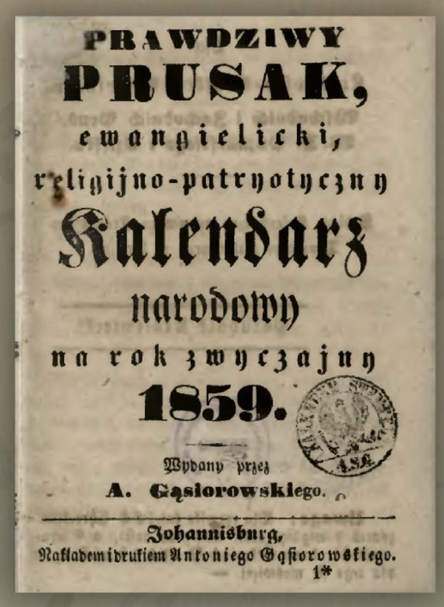
Publikacje, które – poza ukazującymi się wydawnictwami religijnymi – cieszyły się największym zainteresowaniem społeczeństwa. Kalendarze dla Mazurów zaczęły ukazywać się w XIX wieku. Zawierały one nie tylko kalendarium, spisy jarmarków czy porady gospodarskie, lecz także poezje, powiastki, przeglądy oraz artykuły polityczne. Na mapie głównych ośrodków wydających kalendarze należy wskazać Ełk i Pisz. W Ełku Wilhelm Menzel wydawał „Kalendarz Królewsko-Pruski", natomiast w Piszu Antoni Gąsiorowski w latach 1854–1869 wydawał „Prawdziwego Prusaka. Ewangelicki Religijno-Patriotyczny Kalendarz Narodowy". Kalendarze dla Mazurów, wydawane zarówno w regionie, jak i poza nim, pełniły ważną funkcję uświadamiającą w zakresie przynależności narodowej. Przyczyniały się do kształtowania i podtrzymywania poczucia odrębności narodowej, a także do zachowania znajomości języka polskiego.



Kalendarz Królewsko-Pruski ewangelicki na rok 1880. Źródło: WBC



Kalendarz ewangelicko-polski dla Mazur, Szląska i dla Kaszubów na rok zwyczajny 1890, T. 19. Źródło: BUMCS



Prawdziwy Prusak, ewangielicki religijno-patryotyczny Kalendarz narodowy na rok zwyczajny 1859. Źródło: WBC



Prusko-Polski Kalendarz dla Ewangelików na Rok 1896..., T. 18. Źródło: WBPL

Gazeta Mazurska

„Gazeta Mazurska" ukazywała się w latach 1922–1933 jako polskojęzyczne czasopismo wydawane przez Zrzeszenie Plebiscytowe Ewangelików Polaków. Jej redaktorami naczelnymi byli Feliks Gloeh (1922–1923) oraz Emilia Sukertowa-Biedrawina (1923–1933). Celem pisma była obrona praw ludności mazursko-polskiej, propagowanie języka i kultury polskiej oraz wzmacnianie więzi Mazurów z Polską. Na jego łamach publikowano artykuły historyczne, literackie i społeczne. Gazeta przestała ukazywać się w 1933 roku wskutek kryzysu gospodarczego oraz dojścia Hitlera do władzy.

Sprawy polityczne.

Polska. Wobec tego, że Pan Marszałek Józef Piłsudski wyjeżdża na urlop wypoczynkowy pod Wilno, a potem do Rumunji, Pan Prezydent Rzeczypospolitoj, prof. dr. Ignacy Mościcki, powierzył zastępstwo w Ministerstwie Spraw Wojskowych p. generałowi Konarzewskiemu.

— Nadzwyczajna sesja Senatu została zamknięta.

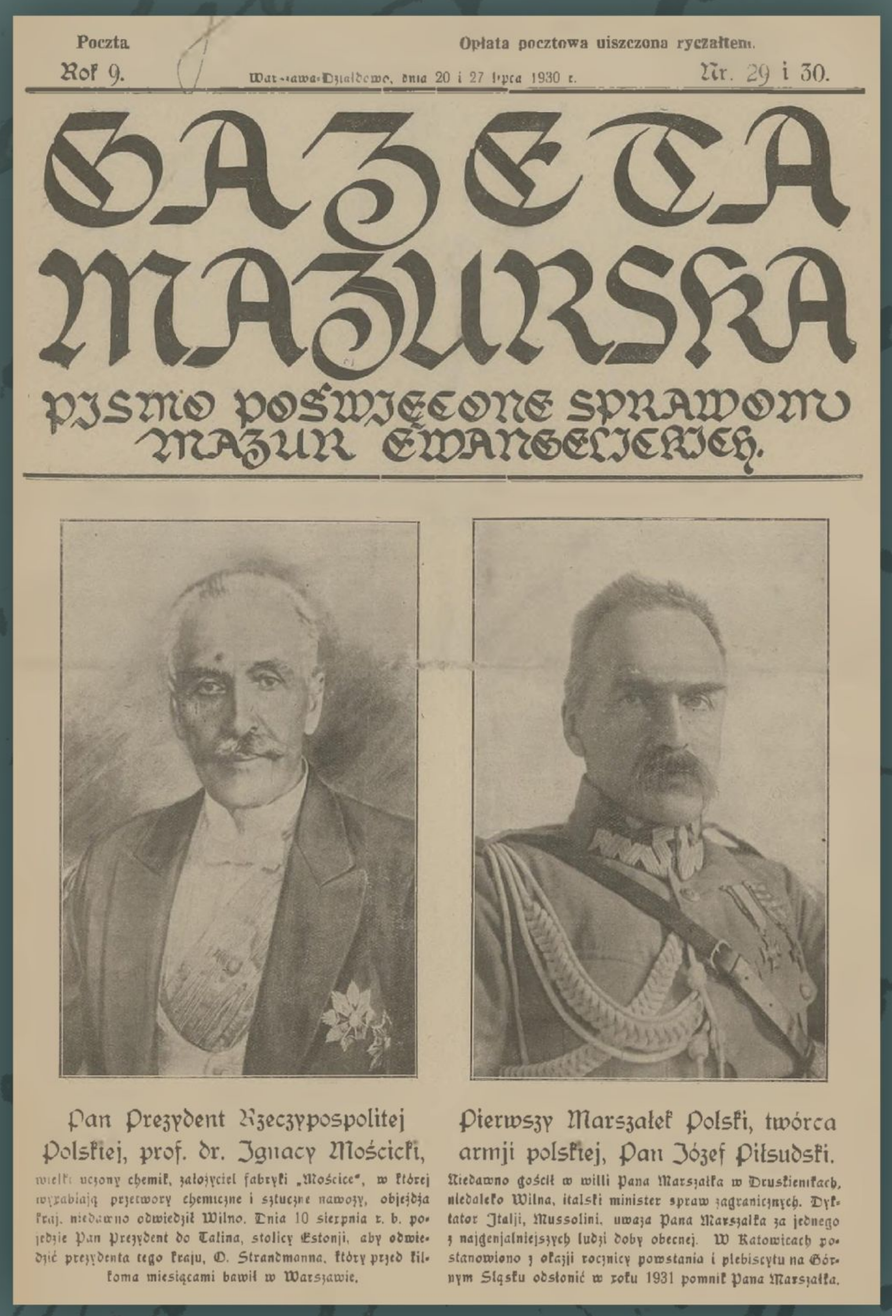
— Z inicjatywy Polski powstaje blok państw rolniczych. Polsce przypadnie przewodnictwo w tym bloku.

Belgja-Polska. Z powodu stulecia niepodległości Belgji, małego, dzielnego i Polsce przyjaznego kraju, urządzono w belgijskich miastach: Leodjum i Antwerpji dwie wielkie wystawy: przemysłową i morską, w których i Polska bierze udział. Pojechała tam także urzędowa delegacja polskich przemysłowców z p. Ministrem Przemysłu i Handlu Kwiatkowskim na czele. Belgijski rząd i koła gospodarcze przyjmowały delegację polską bardzo uroczyście i serdecznie. Wobec ewakuacji Nadrenji takie wzajemne przypomnienie sobie przyjaźni pomiędzy zagrożonymi przez Niemcy krajami: Polską i Belgją jest bardzo na czasie.

Gdańsk. Niemieckie organizacje bojowe w Gdańsku przeniosły swoj teren działania na polskie wioski i urządziły manifestacyjne uroczystości z powodu ewakuacji Nadrenji w czysto polskiej wiosce Ełganowo. Fakt powyższy dowodzi, że organizacie te przeszły obecnie do systematycznego prowokowania ludności polskiej.

Litwa. Na przejeżdżającego samochodem przez miasto Kowno posła francuskiego przy rządzie litewskim rzucili nieznani sprawcy kamieniami. Na szczęście poseł nie odniósł szwanku.

GM, 20 i 27 VII 1930, nr 29-30. Źródło: JBC


Poczta
Rok 9.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Warszawa-Działdowo, dnia 20 i 27 lipca 1930 r.
Nr. 29 i 30.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, prof. dr. Ignacy Mościcki, wielki uczony chemik, założyciel fabryki „Mościce", w której wyrabiają przetwory chemiczne i sztuczne nawozy, objeżdża kraj. niedawno odwiedził Wilno. Dnia 10 sierpnia r. b. pojedzie Pan Prezydent do Talina, stolicy Estonji, aby odwiedzić prezydenta tego kraju, O. Strandmanna, który przed kilkoma miesiącami bawił w Warszawie.

Pierwszy Marszałek Polski, twórca armji polskiej, Pan Józef Piłsudski. Niedawno gościł w willi Pana Marszałka w Druskienkach, niedaleko Wilna, italski minister spraw zagranicznych. Dyktator Italji, Mussolini, uważa Pana Marszałka za jednego z najgenjalniejszych ludzi doby obecnej. W Katowicach postanowiono z okazji rocznicy powstania i plebiscytu na Górnym Śląsku odsłonić w roku 1931 pomnik Pana Marszałka.

GM, 20 i 27 VII 1930, nr 29-30. Źródło: JBC

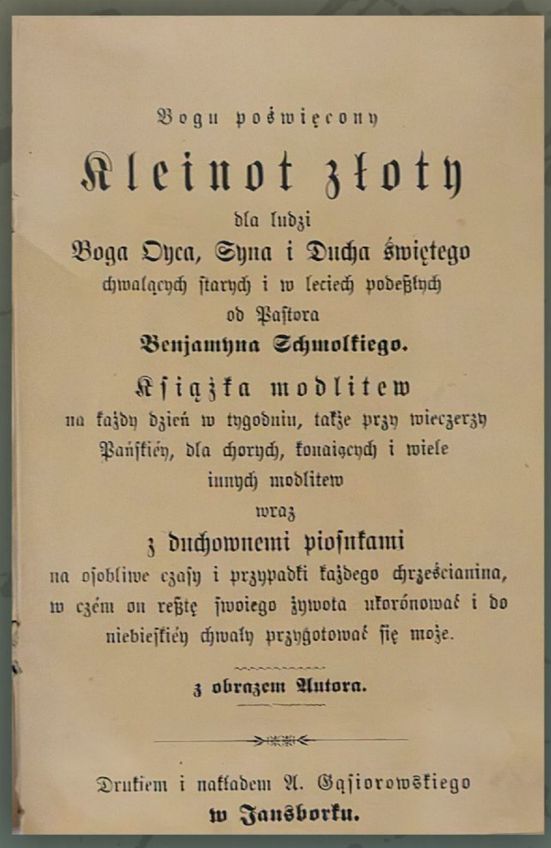
Pisz



Antoni Alojzy Gąsiorowski

(1821– ok. 1878)

Drukarz, wydawca i księgarz. Zawodu uczył się w Brodnicy oraz u Walentego Stefańskiego w Poznaniu, a przed 1845 rokiem pracował w drukarni E. Lambecka w Toruniu. Za przynależność do Związku Plebejuszy został aresztowany i osadzony w Grudziądzu. Od 1847 roku prowadził własną drukarnię w Brodnicy, którą rok później przeniósł do Szczytna, gdzie wydawał tygodnik powiatowy oraz założył polską księgarnię i czytelnię. W 1849 roku otworzył drukarnię w Piszu, a od 1851 roku działał tam na stałe. Wydawał liczne polskie czasopisma, m.in. „Ewangelicki Tygodnik Gminny", „Polsko-Ewangelicki Poseł Kościelny", „Gospodarza Mazurskiego" i „Prawdziwego Ewangelika Polskiego", a także kalendarz „Prawdziwy Prusak". Publikował również książki religijne i podręczniki szkolne, m.in. Elementarz polski oraz Nowy elementarz niemiecko-polski. Łącznie wydał około 70 polskich książek, przyczyniając się do rozwoju piśmiennictwa polskiego na Mazurach.



Bogu poświęcony

Kleinot złoty

dla ludzi

Boga Oyca, Syna i Ducha świętego

chwalących starych i w leciech podeszłych

od Pastora

Benjamyna Schmolkiego.

Książka modlitew

na każdy dzień w tygodniu, także przy wieczerzy Pańskiéy, dla chorych, konaiących i wiele innych modlitew

wraz

z duchownemi piosnkami

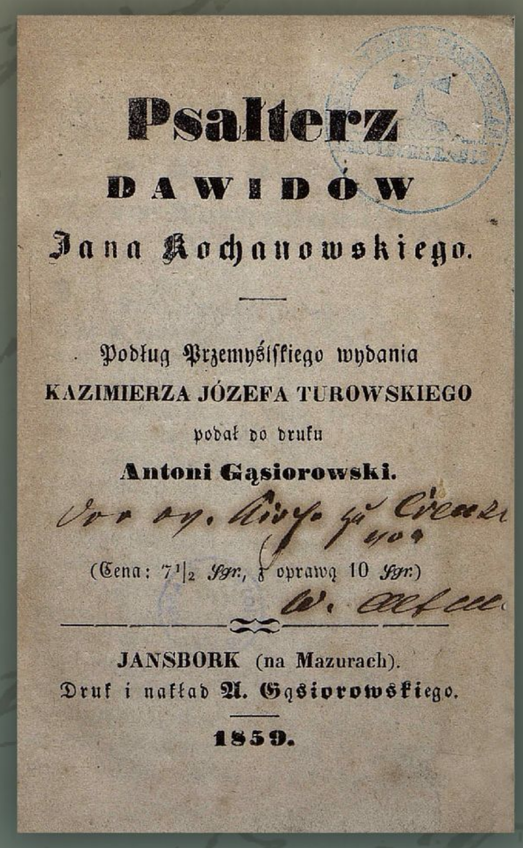
na osobliwe czasy i przypadki każdego chrześcianina, w czém on resztę swoiego żywota ukoronować i do niebieskiéy chwały przygotować się może.

z obrazem Autora.

Drukiem i nakładem A. Gąsiorowskiego

w Jansborku.

Benjamin Schmolke, Bogu poświęcony Kleinot złoty dla ludzi Boga Oyca, Syna i Ducha Świętego, Jansbork, wyd. A. Gąsiorowski, Jansbork bdw, Źródło: MWiM



Psalterz

DAWIDÓW

Jana Kochanowskiego.

Podług Przemyślskiego wydania

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO

podał do druku

Antoni Gąsiorowski.

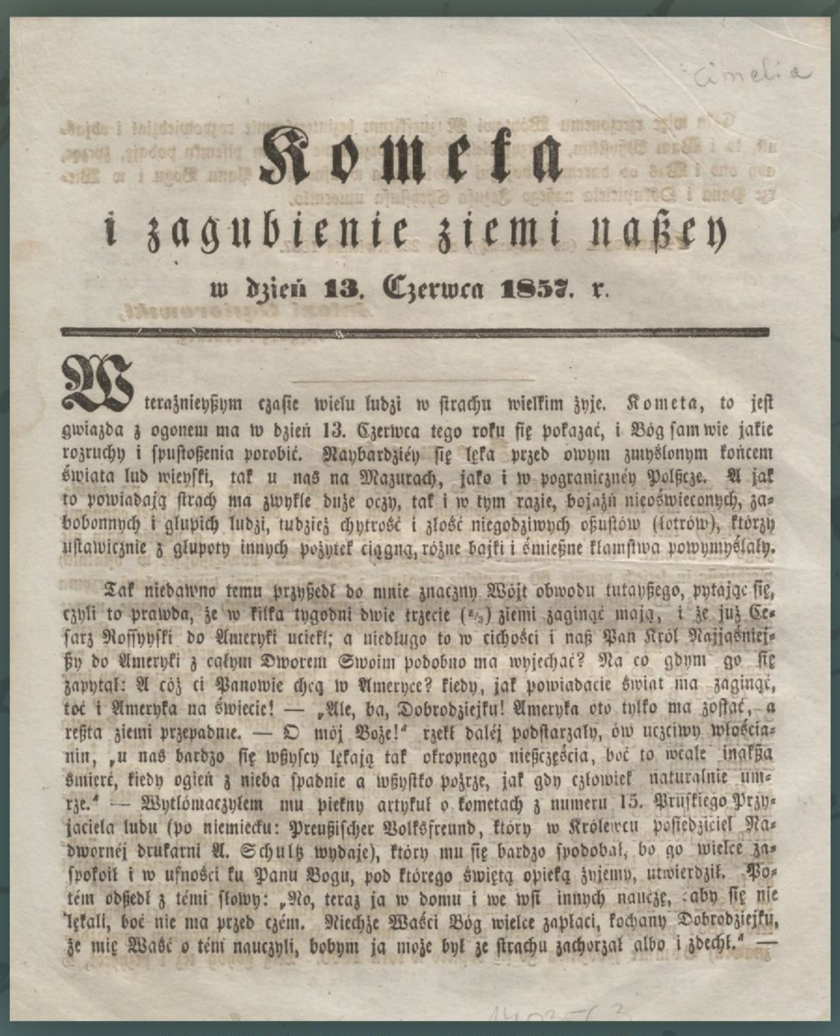
(Cena: 7½ *Sgr.*, z oprawą 10 *Sgr.*)

JANSBORK (na Mazurach).

Druk i nakład **A. Gąsiorowskiego.**

1859.

Psałterz Dawidów Jana Kochanowskiego / podług przemysiskiego wyd. Kazimierza Józefa Turowskiego, podał do dr. Antoni Gąsiorowski, Jansbork 1859. Źródło: ŚBC



Kometa

i zagubienie ziemi naßey

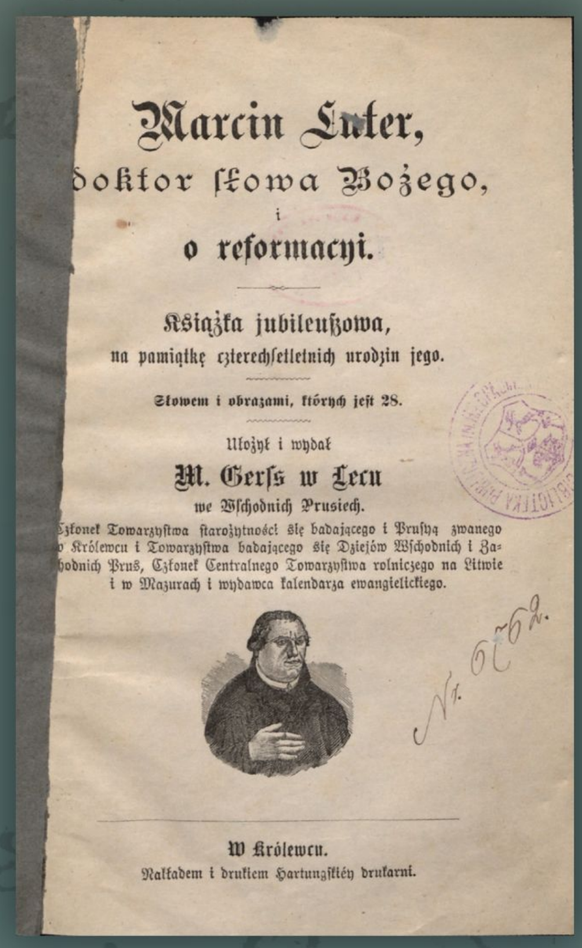
w dzień 13. Czerwca 1857. r.

W teraźnieyßym czasie wielu ludzi w strachu wielkim żyie. Kometa, to jest gwiazda z ogonem ma w dzień 13. Czerwca tego roku się pokazać, i Bóg sam wie jakie rozruchy i spustoßenia porobić. Naybardziéy się lękа przed owym zmyślonym końcem świata lud wieyski, tak u nas na Mazurach, jako i w pograniczney Polßcze. A jak to powiadaią strach ma zwykle duże oczy, tak i w tym razie, bojaźń nieoświeconych, zabobonnych i głupich ludzi, tudzież chytrość i złość niegodziwych oßustów (lotrów), którzy ustawicznie z głupoty innych pożytek ciągną, różne bayki i śmießne kłamstwa powymyślaią.

Tak niedawno temu przyßedł do mnie znaczny Wójt obwodu tutayßego, pytaiąc się, czyli to prawda, że w kilka tygodni dwie trzecie (⅔) ziemi zaginąć maią, i że już Cesarz Rossyyski do Ameryki uciekł; a niedługo to w cichości i naß Pan Król Najjaśnieyßy do Ameryki z całym Dworem Swoim podobno ma wyjechać? Na co gdym go się zapytał: A cóż ci Panowie chcą w Ameryce? kiedy, jak powiadacie świat ma zaginąć, toć i Ameryka na świecie! — „Ale, ba, Dobrodziejku! Ameryka oto tylko ma zostać, a reßta ziemi przepadnie. — O mój Boże!" rzekł daléj podstarzały, ów uczciwy włościanin, „u nas bardzo się wßyscy lękaią tak okropnego nießczęścia, boć to wcale inakßa śmierć, kiedy ogień z nieba spadnie a wßystko pożrze, jak gdy człowiek naturalnie umrze." — Wytłómaczyłem mu piękny artykuł o kometach z numeru 13. Prüßkiego Przyiaciela ludu (po niemiecku: Preußischer Volksfreund, który w Królewcu posiedziciel Nadwornéj drukarni A. Schultz wydaie), który mu się bardzo spodobał, bo go wielce zaspokoił i w ufności ku Panu Bogu, pod którego świętą opieką żyiemy, utwierdził. Potém odßedł z témi słowy: „No, teraz ja w domu i we wßi innych nauczę, aby się nie lękali, boć nie ma przed czém. Niechże Waści Bóg wielce zapłaci, kochany Dobrodziejku, że mię Waść o téni nauczyli, bobym ja może był ze strachu zachorzał albo i zdechł." —

A. Gąsiorowski, Kometa i zagubienie ziemi naßey w dzień 13. czerwca 1857 r., Johannisburg 1857. Źródło: KPBC

Książka została wydana przez Antoniego Gąsiorowskiego w Piszu w 1854 roku. Jej autorem był pastor Marcin Gerss, który opracował publikację biograficzną z myślą o czytelnikach mazurskich. Prezentowany egzemplarz ukazał się w Królewcu w 1883 roku, czyli pięć lat po śmierci Gąsiorowskiego.



Marcin Luter,

doktor słowa Bożego,

i

o reformacyi.

Książka jubileuszowa,

na pamiątkę czterechsetletnich urodzin jego.

Słowem i obrazami, których jest 28.

Ułożył i wydał

M. Gerss w Lecu

we Wschodnich Prusiech.

Członek Towarzystwa starożytności się badającego i Prusią zwanego w Królewcu i Towarzystwa badającego się Dziejów Wschodnich i Zachodnich Prus, Członek Centralnego Towarzystwa rolniczego na Litwie i w Mazurach i wydawca kalendarza ewangelickiego.

W Królewcu.

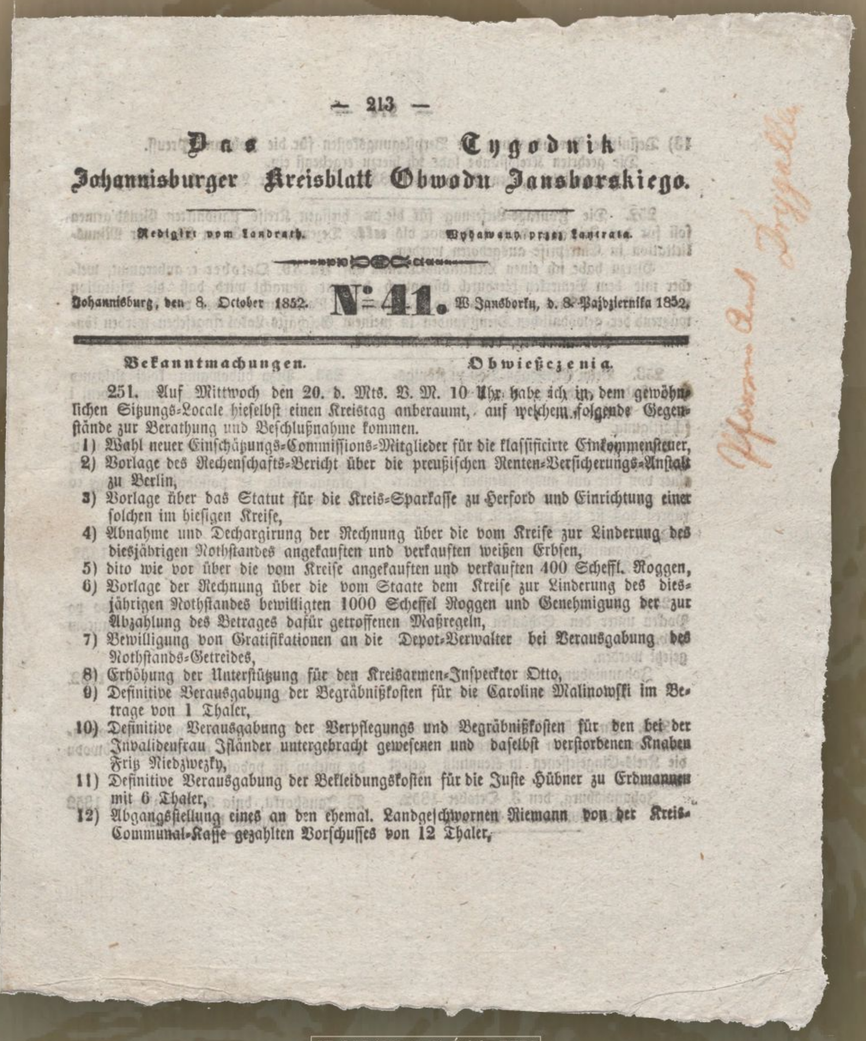
Nakładem i drukiem Hartungskiéy drukarni.

Marcin Luter, doktor słowa Bożego, i o reformacyi. Książka jubileuszowa, na pamiątkę czterechsetletnich urodzin jego, ułożył M. Gerss w Lecu, Królewiec 1883. Źródło: WBPL

Działalność redaktorska i wydawnicza Antoniego Gąsiorowskiego

Kreisblatt des Kreises Johannisburg
(Tygodnik Obwodu Jansborskiego)

Niemieckojęzyczny tygodnik ukazujący się w XIX i XX wieku. Pełnił funkcję organu urzędowego, w którym zamieszczano obwieszczenia władz administracyjnych oraz informacje lokalne przeznaczone dla mieszkańców Pisza (ówczesnego Johannisburga). Od 1850 roku był wydawany przez Antoniego Gąsiorowskiego.



— 213 —

Das Tygodnik
Johannisburger Kreisblatt Obwodu Jansborskiego.

Redigirt vom Landrath. Wydawany przez Landrata.

Johannisburg, den 8. October 1852. **№ 41.** W Jansborku, d. 8. Października 1852.

Bekanntmachungen. Obwieszczenia.

251. Auf Mittwoch den 20. d. Mts. V. M. 10 Uhr habe ich in, dem gewöhnlichen Sitzungs-Locale hieselbst einen Kreistag anberaumt, auf welchem folgende Gegenstände zur Berathung und Beschlußnahme kommen.

1) Wahl neuer Einschätzungs-Commissions-Mitglieder für die klassificirte Einkommensteuer,
2) Vorlage des Rechenschafts-Bericht über die preußischen Renten-Versicherungs-Anstalt zu Berlin,
3) Vorlage über das Statut für die Kreis-Sparkasse zu Herford und Einrichtung einer solchen im hiesigen Kreise,
4) Abnahme und Dechargirung der Rechnung über die vom Kreise zur Linderung des diesjährigen Nothstandes angekauften und verkauften weißen Erbsen,
5) dito wie vor über die vom Kreise angekauften und verkauften 400 Scheffl. Roggen,
6) Vorlage der Rechnung über die vom Staate dem Kreise zur Linderung des diesjährigen Nothstandes bewilligten 1000 Scheffel Roggen und Genehmigung der zur Abzahlung des Betrages dafür getroffenen Maßregeln,
7) Bewilligung von Gratifikationen an die Depot-Verwalter bei Verausgabung des Nothstands-Getreides,
8) Erhöhung der Unterstützung für den Kreisarmen-Inspecktor Otto,
9) Definitive Verausgabung der Begräbnißkosten für die Caroline Malinowski im Betrage von 1 Thaler,
10) Definitive Verausgabung der Verpflegungs und Begräbnißkosten für den bei der Invalidenfrau Isländer untergebracht gewesenen und daselbst verstorbenen Knaben Fritz Niedzwezky,
11) Definitive Verausgabung der Bekleidungskosten für die Juste Hübner zu Erdmannen mit 6 Thaler,
12) Abgangsstellung eines an den ehemal. Landgeschwornen Riemann von der Kreis-Communal-Kasse gezahlten Vorschusses von 12 Thaler,

JK, 8 IX 1852, nr 41. Źródło: KPBC

Spis książek polskich,

wydanych drukiem i nakładem **Antoniego Gąsiorowskiego** w JOHANNISBURGU (na Mazurach).

(Dalszy ciąg.)

b) Czcionkami gotyckiemi.

27. Grafina Genowefa. Z 8miu obrazkami Z niemieckiego na polski tłumaczył Antoni Gąsiorowski. Z oprawą 7 sgr. 6 fen.
28. Historya o żałośnem zburzeniu miasta Jeruzalem. Z dodatkiem co się później z niem stało i jak ono dziś wygląda. Podał do druku Antoni Gąsiorowski. Cena 2 sgr.
29. Tablica domowa; główne wyroki pisma świętego dla wszelkich stanów 2 sgr.
30. Błogosławieństwo domowe: Krzyż, znak wiary; miłości i nadziei 6 fen
31. Regulamin czyli przepisy o podejmowaniu w kwaterach rekrutów, rezerwistów, landwerzystów i inwalidów podczas powołania i rozpuszczenia. Dla Wójtów i gmin wiejskich na polski język tłumaczył Antoni Gąsiorowski. Cena 4 sgr.
32. O chodowaniu chmielu, wydał R. Beyer, a spolszczył Antoni Gąsiorowski. Cena 2 sgr.
33. Klucz bardzo ważnych tajemnic przez Jakóba Turowskiego 2 sgr. 6 fen.
34. Nowa waga pruska 6 fen.
35. Prawdziwe opisanie potopu na żuławach przez rzekę Wisłę i Nogat r 1855. Podług urzędowych podań Na korzyść poszkodzonych żuławianów 1 sgr.
36. Uryjan, długonos, największy łgarz w świecie 2 sgr.
37. Nowe polskie systematyczno-kaligraficzne wzory do pisania, z uwzględnieniem 3 pruskich regulatywów. Wypracowane i wydane przez Ant. Gąsiorowskiego. Nakład i litografia Ernesta Lambecka w Toruniu. Cena 15 sgr.

Nadwiślanin, 8 III 1859, nr. 19. Źródło: KPBC

Der Masurische Hahn
(Kurek Mazurski)

Pierwsze czasopismo wydawane przez Antoniego Gąsiorowskiego z myślą o społeczności mazurskiej. Numer pierwszy ukazał się 1 kwietnia 1849 roku. Ponieważ spotkał się z niewielkim zainteresowaniem czytelników, nastąpiła miesięczna przerwa, a kolejny numer wydano 8 maja 1849 roku. Czasopismo ukazywało się cztery razy w miesiącu, a kolejne numery drukowano w piątki. Gazeta była wydawana równolegle w językach polskim i niemieckim. Obie wersje językowe nie były jednak identyczne, ponieważ dostosowywano je do potrzeb i oczekiwań poszczególnych grup odbiorców.



Der masurische **Hahn.** | Mazurski **Kurek.**

Volkszeitung für **Stadt und Land.**

Erscheint jeden Dienstag in einem ganzen Bogen und kostet für die Stadt **Ortelsburg** 7½ Sgr. für Auswärtige **10** Sgr. für das Vierteljahr.

Alle **Post-Anstalten** nehmen Bestellungen auf dieses Blatt an.

„Wachet und seid stark!“,

Gazeta mazursko-**polska.**

Wychodzi co Wtorek **w** całym arkuszu i kosztuje na kwartał dla miasta **Szczytna** 7½ sgr. dla obcych **10** sgr. czyli **2** złote polskie.

Prenumerować można na wszystkich **pocztamtach.**

„Czujcie a bądźcie mocnymi!“

Ortelsburg, den 5 Junii. | **1849. № 5.** | Szczytno, dnia 5 Czerwca.

Reform des Gemeindewesens.

Während man überall mehr oder minder eifrig beschäftigt ist, die Staatsverfassungen zu reformiren, hat man in den meisten Gegenden merkwürdigerweise noch bei weitem nicht so ernstlich daran gedacht, auch das näher und längst Liegende, nämlich die Gemeindeverfassungen, zu reformiren. Und doch ist der Umsturz des Alten und der Aufbau eines Neuen nirgend dringender, als im Gemeindewesen. Jeder volljährige Mann durfte seine Stimme bei der Wahl der Nationalvertreter abgeben; ebenso darf er's bei der Wahl der Vertreter in den Einzelländern, in deren vielen sogar schon die unmittelbare Wahl und zum Theil auch allgemeine Wahlbarkeit eingeführt ist, d. h. also, man giebt zu, daß das Volk reif ist, über Wohl und Weh des ganzen Deutschlands wie der besondern Provinz zu urtheilen, zu rathen und zu beschließen, nicht reif jedoch, die Angelegenheiten des Dorfes oder der Stadt zu berathen, denn dieses letztere Recht und die Befähigung zur Ausübung desselben gesteht man fast allenthalben immer nur noch wenigen Auserwählten zu, d. h. Auserwählten vom Schicksal, weil dasselbe sie zufällig auf einen Geldsack setzte, statt auf einen Ackergaul, weil es ihnen zufällig einen Ti-

Gazeta Królewiecka nazwana (Ostpreußische Volkszeitung) yiße następuiącą odpowiedź na wezwanie Królewstie, ktorą Kurek swym czytelnikom na polski język tłomaczy:

Wasza Królewska Mość, w teraźnieyszem poruszeniu zwolnie cały naród do broni. Lecz to poruszenie W. K. M. iest fałszywie wyobrażone. Pożądanie wolności i iedności narodu niemieckiego, iak w ustawach narodowych przez polów postanowione, nie pochodzi od „nieprzyiaciół oyczyzny“ ani od „ludzi bezprawnych, ktòrzy zanysłaią bezbożną, wiarolomną i rabowną bitwę zaprzeciw tronowi aby w tey bitwie tron, wolność i maiątki zniweczyć“ także nie pochodzi od „pewnay partyi ktòra zanysła nauki, honor i wiarę przez swe namiętności przygnębić“.— Gdyby tylko tacy niegodziwi ludzie ustaw narodowych pożądywali, toy by wezwanie całego narodu do broni nie było potrzebne, liczba takich bydłów w Niemczech Bogu dzięki tak nieznaczna, że zwyczayną władzą kraiową ich przytłumić można. Gdzie cały naród do broni zwołany, tam się większey bitwy obawiać musiemy, iak przytłumienie kilku ludzi bezprawnych, bezbożnych i wiarolomnych. Od początku i w czasie całego panowania iest W. K. M. otoczona od chytrey partyi Łamiłowey, ktòra korzysta z rozłączenia tronu i narodu. Zaraz po ostrzeżeniu W. K. M. na tronie pożądał naród ustaw kraiowych, obiecanych przez nieboszczika króla ś. p. Lecz ta chytra partya wystawiła W. K. M. to pożądanie ii pochodzące od ludzi złego umysłu, i ich częste to żądanie o ustawy kraiowe powtarzane

MH, 5 VII 1849, nr 5. Źródło: JBC

Do głównych celów czasopisma należały: popularyzacja historii Polski oraz propagowanie idei polsko-demokratycznych, publikowanie wiadomości politycznych i informacji ze świata, zamieszczanie materiałów z zakresu folkloru oraz poezji ludowej. W okresie wydawania pisma w Szczytnie Antoni Gąsiorowski pełnił funkcję drukarza i nakładcy, natomiast wydawcą był Jan Salomon Getzuhn. Po przeniesieniu drukarni do Pisza Gąsiorowski przejął również obowiązki redaktora czasopisma. W październiku 1849 roku wydawanie pisma zostało zawieszone, a jego publikację wznowiono w lutym 1850 roku. Już w marcu tego samego roku Gąsiorowski ostatecznie zaprzestał wydawania czasopisma z powodu niewielkiego zainteresowania czytelników.

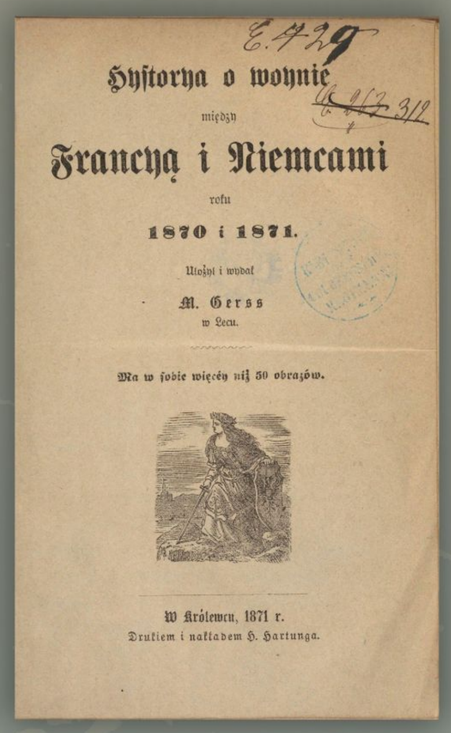
Giżycko

Marcin Gerss
(1808 - 1895)



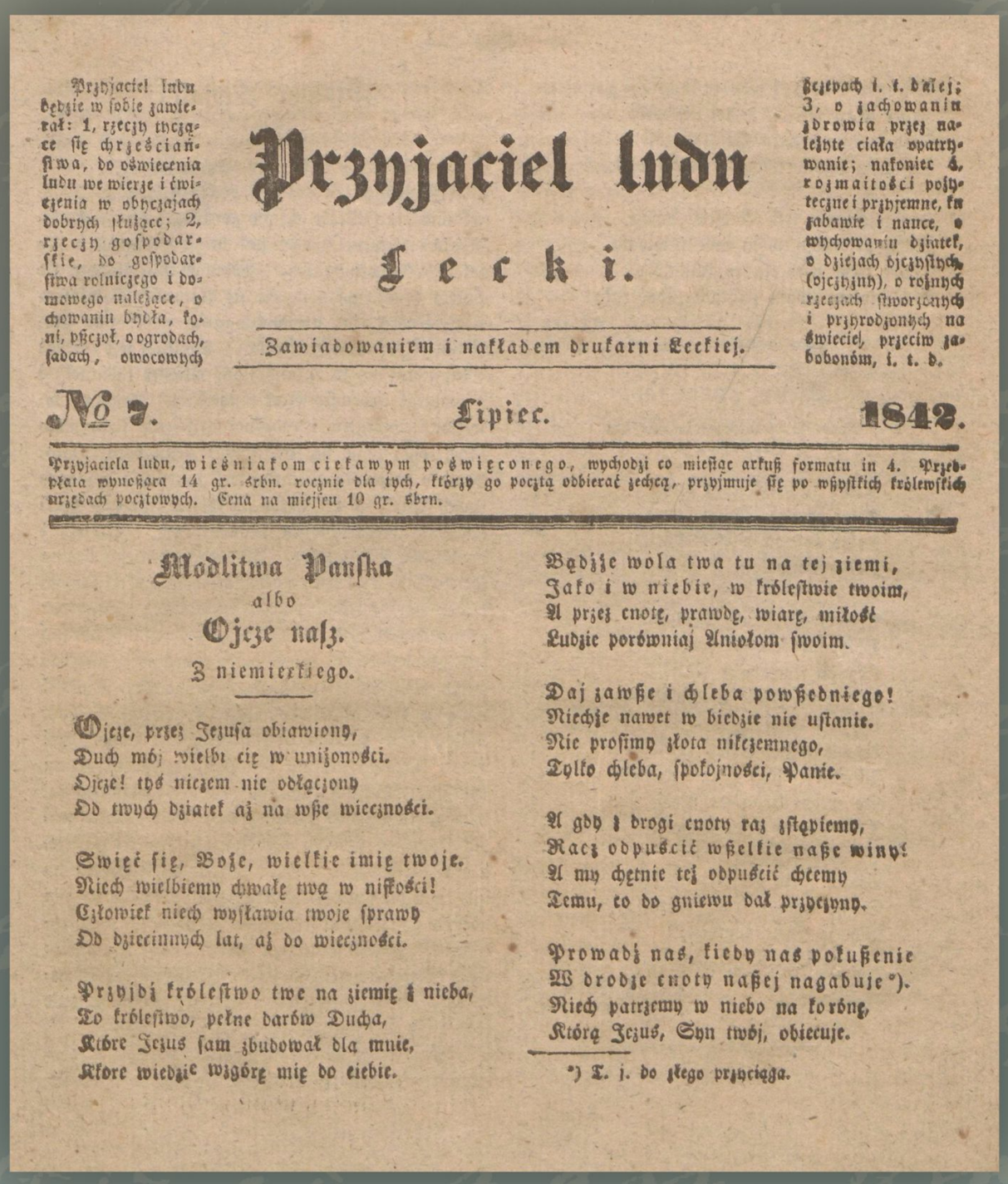
Mazurski nauczyciel, redaktor i pisarz. Pochodził z polskiej rodziny chłopskiej i od najmłodszych lat posługiwał się językiem polskim. Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Karalene koło Wystruci, a następnie pracował jako nauczyciel w Mikołajkach, Szestnie i Sterławkach Wielkich. Równocześnie wydawał książki w języku polskim przeznaczone dla ludności mazurskiej.

Mimo działalności wydawniczej i pisarskiej prowadzonej po polsku był zwolennikiem germanizacji i współpracował z władzami pruskimi. Był współredaktorem „Przyjaciela Ludu Łeckiego". Po odejściu z pracy w szkole zajął się pośrednictwem w obrocie nieruchomościami, nadal rozwijając działalność pisarską i wydawniczą. Opublikował m.in. „Sprawę miłości nad wypuszczonym więźniem" (1870) oraz „Historię o wojnie między Francją a Niemcami roku 1870 i 1871" (1871). W latach 1860–1895 redagował Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki, a w latach 1875–1890 „Gazetę Lecką". Następnie, w latach 1890–1892, był współredaktorem „Nowin o Rozszerzeniu Wiary Chrześcijańskiej". W 1895 roku współtworzył regionalne towarzystwo naukowe wydające rocznik „Mitteilungen der Literarischen Gesellschaft Masovia". Choć jego poglądy nie zawsze sprzyjały rozwojowi polskiej świadomości narodowej, publikacje Gerssa w języku polskim przyczyniły się do utrwalenia i zachowania polszczyzny wśród Mazurów.



Hystorya o woynie
między
Francyą i Niemcami
roku
1870 i 1871.
Ułożył i wydał
M. Gerss
w Lecu.
Ma w sobie więcéy niż 30 obrazów.
W Królewcu, 1871 r.
Drukiem i nakładem H. Hartunga.

M. Gerss, Historya o woynie między Francyą a Niemcami roku 1870 i 1871, Królewiec 1871. Źródło: Biblioteka Narodowa.



Przyjaciel ludu będzie w sobie zawierał: 1, rzeczy tyczące się chrześciaństwa, do oświecenia ludu we wierze i ćwiczenia w obyczajach dobrych służące; 2, rzeczy gospodarskie, do gospodarstwa rolniczego i domowego należące, o chowaniu bydła, koni, pszczół, o ogrodach, sadach, owocowych

Przyjaciel ludu Lecki.

Zawiadowaniem i nakładem drukarni Leckiej.

chmielach i. t. dalej; 3, o zachowaniu zdrowia przez należyte ciała opatrywanie; nakoniec 4, rozmaitości pożyteczne i przyjemne, ku zabawie i nauce, o wychowaniu dziatek, o dziejach ojczystych (ojczyzny), o rożnych rzeczach stworzonych i przyrodzonych na świecie, przeciw zabobonom, i. t. d.

№ 7. Lipiec. 1842.

Przyjaciela ludu, wieśniakom ciekawym poświęconego, wychodzi co miesiąc arkuś formatu in 4. Przedpłata wynosząca 14 gr. srbn. rocznie dla tych, którzy go pocztą odbierać zechcą, przyjmuje się po wszystkich królewskich urzędach pocztowych. Cena na miejscu 10 gr. srbn.

Modlitwa Pańska
albo
Ojcze nasz.
Z niemieckiego.

Ojcze, przez Jezusa obiawiony,
Duch mój wielbi cię w uniżoności.
Ojcze! tyś niczem nie odłączony
Od twych dziatek aż na wsze wieczności.

Święć się, Boże, wielkie imię twoje.
Niech wielbiemy chwałę twą w niskości!
Człowiek niech wysławia twoje sprawy
Od dziecinnych lat, aż do wieczności.

Przyjdź królestwo twe na ziemię z nieba,
To królestwo, pełne darów Ducha,
Które Jezus sam zbudował dla mnie,
Które wiedzie wzgórę mię do ciebie.

Bądźże wola twa tu na tej ziemi,
Jako i w niebie, w królestwie twoim,
A przez cnotę, prawdę, wiarę, miłość
Ludzie porównaj Aniołom swoim.

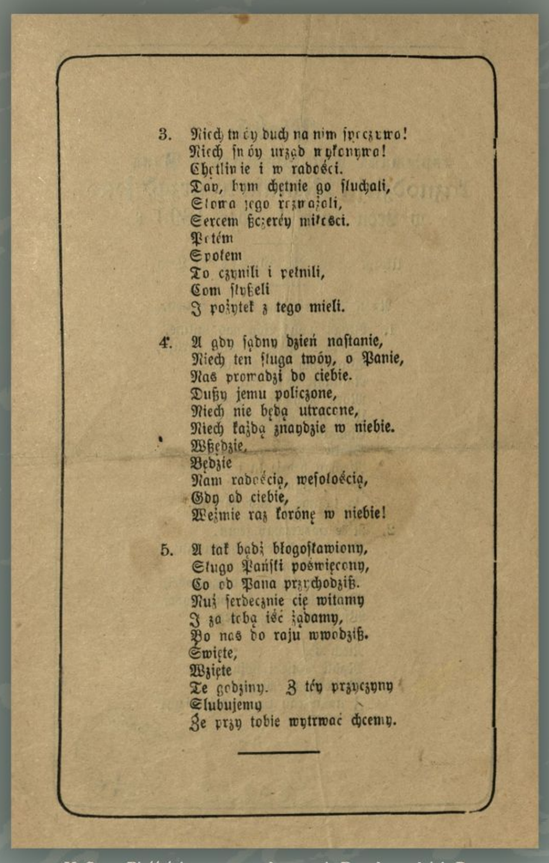
Daj zawsze i chleba powszedniego!
Niechże nawet w biedzie nie ustanie.
Nie prosimy złota niekczemnego,
Tylko chleba, spokojności, Panie.

A gdy z drogi cnoty raz zstąpiemy,
Racz odpuścić wszelkie nasze winy!
A my chętnie też odpuścić chcemy
Temu, co do gniewu dał przyczyny.

Prowadź nas, kiedy nas pokuszenie
W drodze cnoty naszej nagabuje*).
Niech patrzemy w niebo na koronę,
Którą Jezus, Syn twój, obiecuje.

*) T. j. do złego przyciąga.

PLŁ, 1 VII 1842, nr 7. Źródło: Biblioteki Narodowej

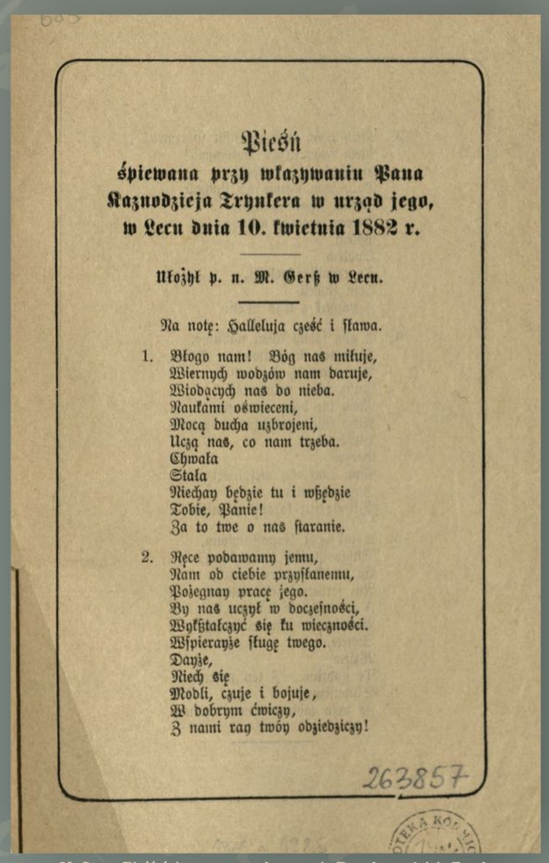


3. Niech twéy ducha na nim spoczywa!
Niech swóy urząd wykonywa!
Chętliwie i w radości.
Daj, bym chętnie go słuchali,
Słowa jego rozważali,
Sercem szczerém miłości.
Przétém
Społem
To czynili i pełnili,
Com słuszeli
I pożytek z tego mieli.

4. A gdy sądny dzień nastanie,
Niech ten sługa twóy, o Panie,
Nas prowadzi do ciebie.
Duszy jemu policzone,
Niech nie będą utracone,
Niech każdą znaydzie w niebie.
Wszędzie,
Będzie
Nam radością, wesołością,
Gdy od ciebie,
Weźmie raz koronę w niebie!

5. A tak bądź błogosławiony,
Sługo Pański poświęcony,
Co od Pana przychodzisz.
Nuż serdecznie cię witamy
I za tobą też żądamy,
Po nas do raju wwodzisz.
Święte,
Wzięte
Te godziny. Z téy przyczyny
Ślubujemy
Że przy tobie wytrwać chcemy.

M. Gerss, Pieśń śpiewana przy wkazywaniu Pana kaznodzieja Remusa w urząd jego w Lecu dnia 6 lipca 1890 r. Źródło: PAN Biblioteka Kórnicka.



Pieśń
śpiewana przy wkazywaniu Pana Kaznodzieja Trynkera w urząd jego, w Lecu dnia 10. kwietnia 1882 r.

Ułożył p. n. M. Gerss w Lecu.

Na notę: Halleluja cześć i sława.

1. Błogo nam! Bóg nas miłuje,
Wiernych wodzów nam daruje,
Wiodących nas do nieba.
Naukami oświeceni,
Mocą ducha uzbrojeni,
Uczą nas, co nam trzeba.
Chwała
Stała
Niechay będzie tu i wtędzie
Tobie, Panie!
Za to twe o nas staranie.

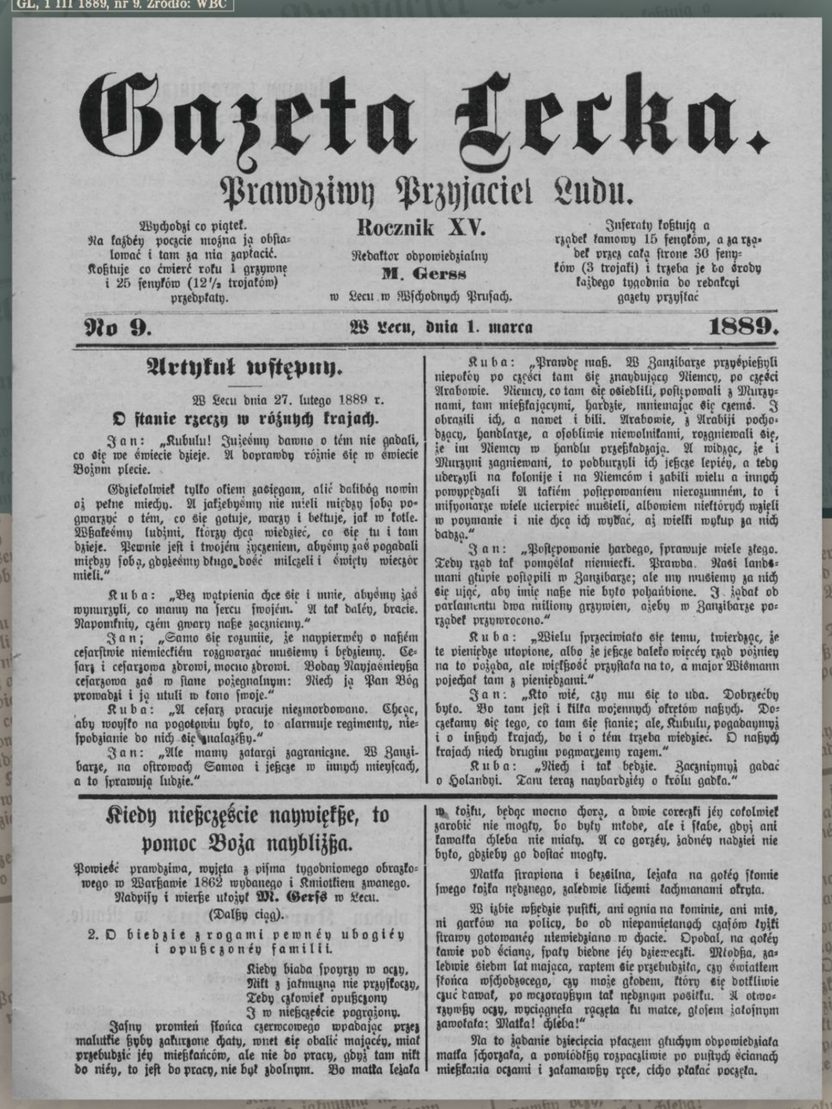
2. Ręce podawamy jemu,
Nam od ciebie przysłanemu,
Pojęgnay pracę jego.
By nas uczył w doczesności,
Wykształczyć się ku wieczności.
Wspierayże sługę twego.
Dayże,
Niech się
Modli, czuje i bojuje,
W dobrym ćwiczy,
Z nami rad twóy odziedziczy!

263857

M. Gerss, Pieśń śpiewana przy wkazywaniu Pana kaznodzieja Trynkera w urząd jego, w Lecu dnia 10 kwietnia 1882 r. Źródło: PAN Biblioteka Kórnicka.

Twórczość Marcina Gerssa w czasopismach regionalnych

GL, 1 III 1889, nr 9. Źródło: WBC



Gazeta Lecka.

Prawdziwy Przyjaciel Ludu.

Wychodzi co piątek. Na każdéy poczcie można ją obstalować i tam za nią zapłacić. Kosztuje co ćwierć roku i grzywnę i 25 fenyków (12½ trojaków) przedpłaty.

Rocznik XV.

Redaktor odpowiedzialny M. Gerss w Lecu w Wschodnych Prusach.

Inseraty kosztują a rządek łamowy 15 fenyków, a za rządek przez całą stronę 30 fenyków (3 trojaki) i trzeba je do środy każdego tygodnia do redakcyi gazety przysłać

No 9. W Lecu, dnia 1. marca 1889.

Artykuł wstępny.

W Lecu dnia 27. lutego 1889 r.

O stanie rzeczy w różnych krajach.

Jan: „Kubuliu! Zuiešmy dawno o tém nie gadali, co się we świecie dzieje. A doprawdy różnie się w świecie Bożym plecie.

Gdziekolwiek tylko okiem zasięgam, alić dalibóg nowin aż pełne miechy. A jakżebyśmy nie mieli między sobą pogwarzyć o tém, co się gotuje, warzy i bełtuje, jak w kotle. Właśnie ludźmi, którzy chcą wiedzieć, co się tu i tam dzieje. Pewnie jest i twojém życzeniem, abyśmy zaś pogadali między sobą, gdyśmy długo, dość milczeli i świętý wieczór mieli."

Kuba: „Bez wątpienia chce się i mnie, abyśmy zaś wymurzyli, co mamy na sercu swojém. A tak daléy, bracie. Napomknij, czém gwary nasze zaczniemy."

Jan: „Samo się rozumie, że naypierwéy o naszém cesarstwie niemieckiém rozgwarzać musiemy i będziemy. Cesarz i cesarzowa zdrowi, mocno zdrowi. Bodaj Nayjaśnieysza cesarzowa zaś w stanie pozegnalnym: Niech ją Pan Bóg prowadzi i ją utuli w łono swoje."

Kuba: „A cesarz pracuje niezmordowano. Chcąc, aby woysko na pogotowiu było, to alarmuje regimenty, niespodzianie do nich się znalazłszy."

Jan: „Ale mamy zatargi zagraniczne. W Zanzibarze, na ostrowach Samoa i jeszcze w innych mieyscach, a to sprawuje ludzie."

Kuba: „Prawdę masz. W Zanzibarze przyśpieszyli niepotéy po części tam się znajdujący Niemcy, po części Arabowie. Niemcy, co tam się osiedlili, poszpowali z Murzynami, tam mieszkającymi, hardzie, nie mając się czemś. Z obrazili ich, a nawet i bili. Arabowie, z Arabiji pochodzący, handlarze, a osobliwie niewolnikami, rozgniewali się, że im Niemcy w handlu przeszkadzają. A widząc, że i Murzyni zagniewani, to podburzyli ich jeszcze lepiéy, a tedy uderzyli na kolonije i na Niemców i zabili wielu a innych powypędzali. A takiém postępowaniem nierozumném, to i misyonarze wiele ucierpieć musieli, albowiem niektórych wzięli w poymanie i nie chcą ich wydać, aż wielki wykup za nich będzie."

Jan: „Postępowanie hardego, sprawuje wiele złego. Tedy rząd tak pomyślał niemiecki. Prawda. Nasi landsmani głupie postąpili w Zanzibarze; ale my musiemy za nich się ująć, aby imię nasze nie było pohańbione. I żądał od parlamentu dwa miliony grzywien, ażeby w Zanzibarze porządek przywrócono."

Kuba: „Wielu sprzeciwiało się temu, twierdząc, że te pieniędze utopione, albo że jeszcze daleko więcéy rząd później na to pójdzie, ale większość przystała na to, a major Wismann pojechał tam z pieniędzmi."

Jan: „Kto wié, czy mu się to uda. Dobrzeby było. Bo tam jest i kilka wojennych okrętów naszych. Doczekamy się tego, co tam się stanie; ale, Kubuliu, pogadawmyż i o innych krajach, bo i o tém trzeba wiedzieć. O naszych krajach niech drugim pogwarzemy razem."

Kuba: „Niech i tak będzie. Zacznijmyż gadać o Holandyi. Tam teraz naybardziéy o królu gadka."

Kiedy nieszczęście naywiększe, to pomoc Boża nayblizsza.

Powieść prawdziwa, wyjęta z pisma tygodniowego obrazkowego w Warszawie 1862 wydanego i Kmiotkiem zwanego. Nadpisy i wiersze ułożył **M. Gerss** w Lecu.

(Dalszy ciąg).

2. O biedzie z rogami pewnéy ubogiéy i opuszczonéy familii.

Kiedy biada spoyrzy w oczy,
Nikt z jakmużną nie przyskoczy,
Tedy człowiek opuszczony
I w nieszczęście pogrążony.

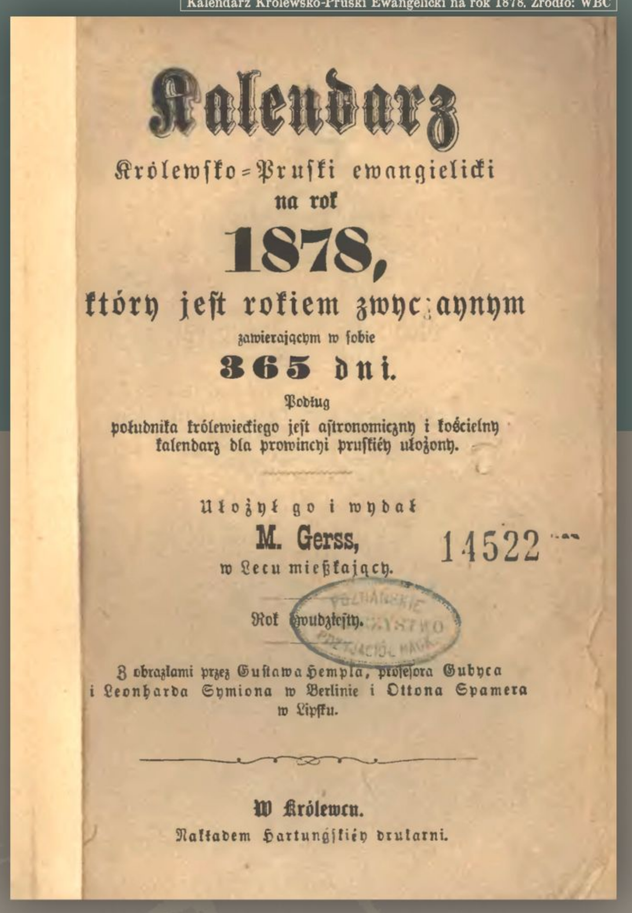
Jasny promień słońca czerwcowego wpadając przez maluśkie śpiby zakurzone chaty, wnet się obalić mającéy, miał przebudzić jéy mieszkańców, ale nie do pracy, gdyż tam nikt do niéy, to jest do pracy, nie był zdolnym. Bo matka leżała w łóżku, będąc mocno chorą, a dwie córeczki jéy cokolwiek zarobić nie mogły, bo były młode, ale i słabe, gdyż ani kawałka chleba nie miały. A co gorzéy, żadnéy nadziei nie było, gdzieby go dostać mogły.

Matka strapiona i bezsilna, leżała na gołéy słomie swego łoża nędznego, zaledwie lichemi łachmanami okryta.

W izbie wszędzie pustki, ani ognia na kominie, ani mis, ni garków na półcu, bo od niepamiętnych czasów łyżki strawy gotowanéy niewiedziano w chacie. Opodal, na gołéy ławie pod ścianą, śpały biedne jéy dziewczęta. Młodsza, zaledwie siedm lat mająca, raptem się przebudziła, czy światłem słońca wschodzącego, czy może głodem, który się dotkliwie czuć zawał, po wczorajszym tak nędznym posiłku. A otworzywszy oczy, wyciągnęła rączęta ku matce, głosem żałośnym zawołała: Matka! chleba!"

Na to żądanie dziecięcia płaczem głuchym odpowiedziała matka schorzała, a powiódłszy rozpaczliwie po pustych ścianach mieszkania oczami i załamawszy ręce, cicho płakać poczęła.

Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki na rok 1878. Źródło: WBC



Kalendarz

Królewsko-Pruski ewangielicki

na rok

1878,

który jest rokiem zwyczaynym

zawierającym w sobie

365 dni.

Podług

południka królewieckiego jest astronomiczny i kościelny kalendarz dla prowincyi pruskiéy ułożony.

Ułożył go i wydał

M. Gerss,

w Lecu mieszkający.

14522

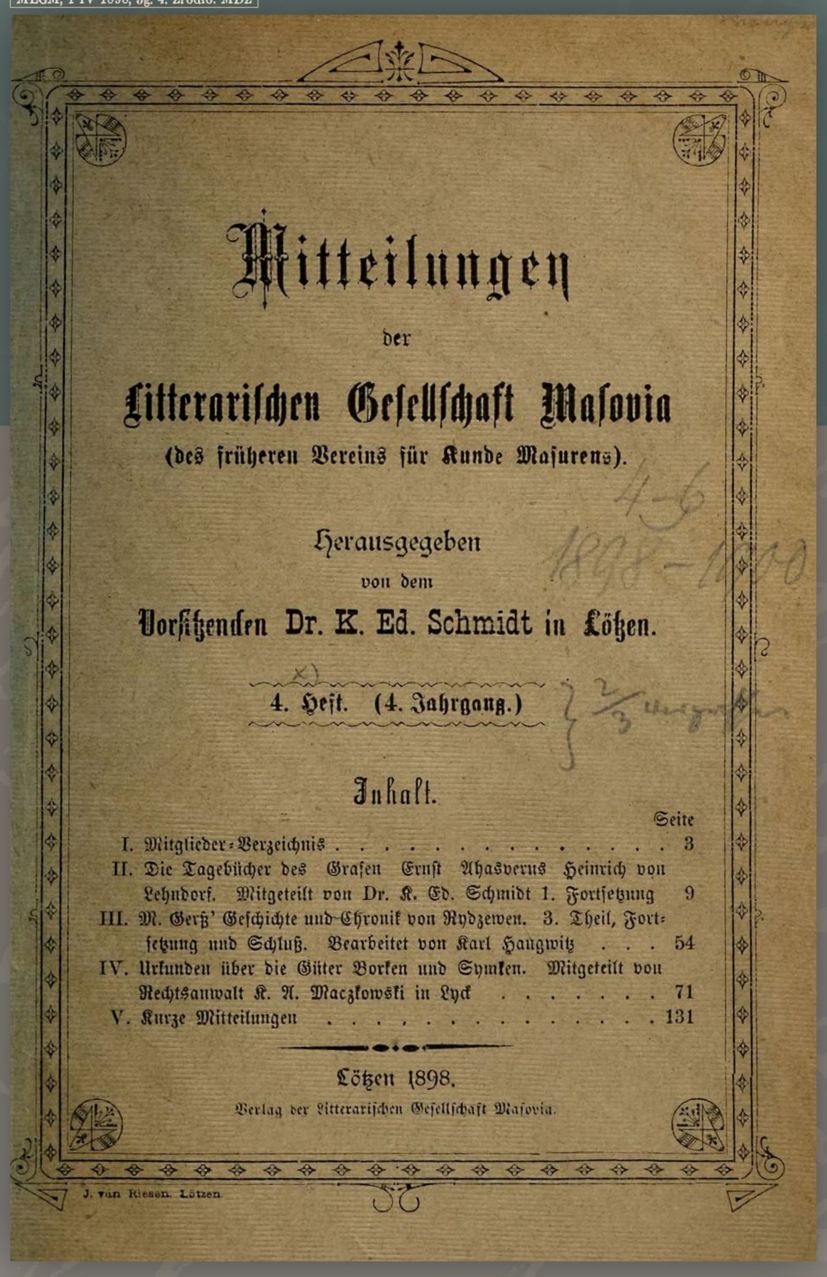
Rok dwudziesty.

Z obrazkami przez Gustawa Hempla, profesora Gubyca i Leonharda Symiona w Berlinie i Ottona Spamera w Lipsku.

W Królewcu.

Nakładem Hartungskiéy drukarni.

MLGM, 1 IV 1898, Jg. 4. Źródło: MDZ



Mitteilungen

der

Litterarischen Gesellschaft Masovia

(des früheren Vereins für Kunde Masurens).

Herausgegeben

von dem

Vorsitzenden Dr. K. Ed. Schmidt in Lötzen.

4. Heft. (4. Jahrgang.)

Inhalt.

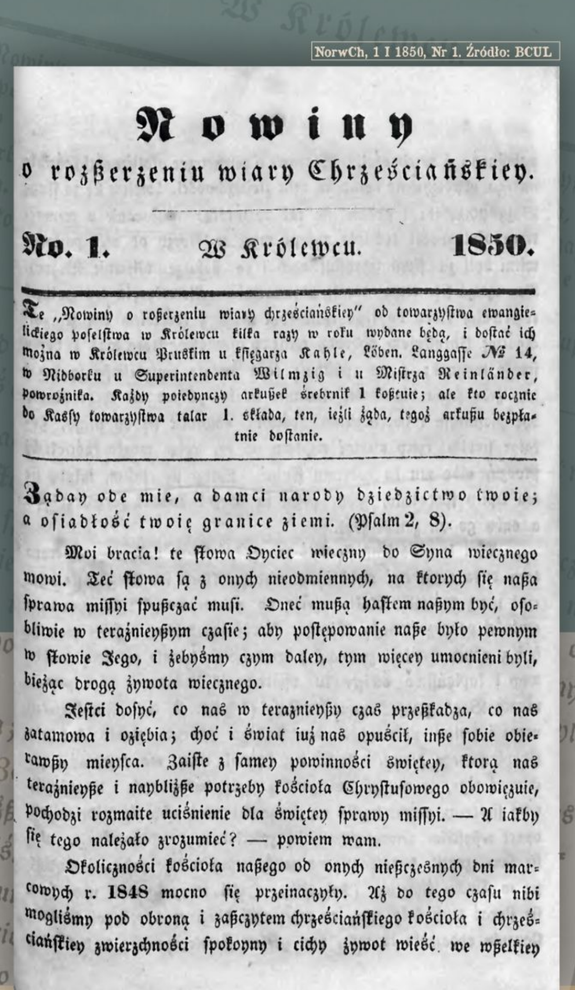
	Seite
I. Mitglieder-Verzeichnis	3
II. Die Tagebücher des Grafen Ernst Ahasverus Heinrich von Lehndorf. Mitgeteilt von Dr. K. Ed. Schmidt 1. Fortsetzung	9
III. M. Gerß' Geschichte und Chronik von Rydzewen. 3. Theil, Fortsetzung und Schluß. Bearbeitet von Karl Haugwitz	54
IV. Urkunden über die Güter Borken und Symken. Mitgeteilt von Rechtsanwalt K. A. Maczkowski in Lyck	71
V. Kurze Mitteilungen	131

Lötzen 1898.

Verlag der Litterarischen Gesellschaft Masovia.

J. van Riesen. Lötzen

NorwCh, 1 I 1850, Nr 1. Źródło: BCUL



Nowiny

o rozßerzeniu wiary Chrześciańskiey.

No. 1. W Królewcu. 1850.

Te „Nowiny o roßerzeniu wiary chrześciańskiey" od towarzystwa ewangielickiego poselstwa w Królewcu kilka razy w roku wydane będą, i dostać ich można w Królewcu Pruskim u księgarza Kahle, Löben. Langgasse № 14, w Nidborku u Superintendenta Wilmzig i u Mistrza Reinländer, powroźnika. Każdy poiedynczy arkußek srebrnik 1 kosztuie; ale kto rocznie do Kassy towarzystwa talar 1. składa, ten, ieśli żąda, tegoż arkußu bezpłatnie dostanie.

Żąday ode mie, a damci narody dziedzictwo twoie; a osiadłość twoię granice ziemi. (Psalm 2, 8).

Moi bracia! te słowa Oyciec wieczny do Syna wiecznego mowi. Też słowa są z onych nieodmiennych, na ktorych się naßa sprawa missyi spußczać musi. Oneć muszą hasłem naßym być, osobliwie w teraźnieyßym czasie; aby postępowanie naße było pewnym w słowie Jego, i żebyśmy czym daley, tym więcey umocnieni byli, bieżąc drogą żywota wiecznego.

Jestci dosyć, co nas w teraznieyßy czas przeßkadza, co nas zatamowa i oziębia; choć i świat iuż nas opuścił, inße sobie obierawßy mieysca. Zaiste z samey powinności świętey, ktorą nas teraźnieyße i nayblizße potrzeby kościoła Chrystusowego obowięzuie, pochodzi rozmaite uciśnienie dla świętey sprawy missyi. — A iakby się tego należało zrozumieć? — powiem wam.

Okoliczności kościoła naßego od onych nießczesnych dni marcowych r. 1848 mocno się przeinaczyły. Aż do tego czasu nibi mogliśmy pod obroną i zaßczytem chrześciańskiego kościoła i chrześciańskiey zwierzchności spokoyny i cichy żywot wieść we wßelkiey

Działdowo



1912, Widok na miasto od północno-zachodniej strony z rejonu dzisiejszej ulicy Boya-Żeleńskiego. Źródło fotopolska.eu

Emilia Sukertowa-Biedrawina
(1887– 1970)



E. Sukertowa- Biedrawina. Źródło: IPWK

Redaktorka, publicystka, literatka, działaczka kulturalno-oświatowa oraz badaczka dziejów Warmii i Mazur. Ukończyła studia w Warszawie, a następnie związała swoją działalność z Mazurami. Należała do Zrzeszenia Plebiscytowego Ewangelików Polaków i współpracowała z Komitetem Mazurskim ks. Juliusza Burschego. Pełniła funkcję redaktorki naczelnej „Gazety Mazurskiej" w Działdowie, a w latach 1924–1938 redagowała „Kalendarz dla Mazurów". Popularyzowała wiedzę o regionie w prasie warszawskiej i pomorskiej, koncentrując się na sprawach Mazur oraz działalności oświatowej. Z jej inicjatywy powstały Dom Ludowy (1922) i Muzeum Mazurskie (1927).



E. Sukertowa- Biedrawina i Józef Biedrawa przed otwarciem Muzeum Mazurskiego 1927. Fotografia ze zbiorów IPWK

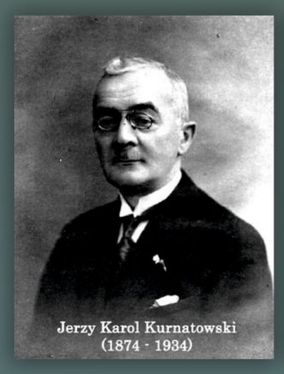
Mazurski Dom Ludowy

Instytucja kultury otwarta 3 grudnia 1922 roku z inicjatywy Emilii Sukertowej i Józefa Biedrawy. Powstała w celu promowania polskiej oświaty i kultury wśród społeczności mazurskiej. W budynku mieściły się internat dla młodzieży z Seminarium Nauczycielskiego, biblioteka oraz Mazurskie Biuro Ludowe, które pełniło funkcję punktu informacyjnego dla osób przybywających do Prus Wschodnich.

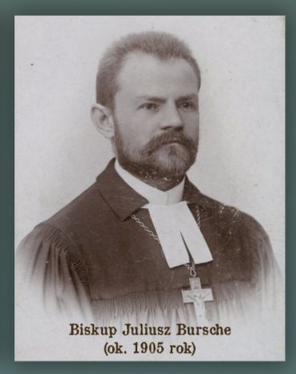
Muzeum Mazurskie

Zostało założone w 1927 roku przez Józefa Biedrawę i Emilię Sukertową-Biedrawinę w tym samym budynku, w którym mieścił się Mazurski Dom Ludowy. Jego celem było gromadzenie i ochrona eksponatów związanych z mazurską tradycją oraz kulturą. Oficjalne otwarcie muzeum odbyło się 17 lipca 1927 roku. Placówka została zamknięta w 1939 roku.

Seminarium Nauczycielskie w Działdowie



Jerzy Karol Kurnatowski (1874 - 1934)



Biskup Juliusz Bursche (ok. 1905 rok)

Placówka oświatowa działająca na terenie fragmentu Mazur, który po I wojnie światowej przypadł Polsce. Funkcjonowała w latach 1921–1936. O jej założenie zabiegali biskup Juliusz Bursche oraz Jerzy Karol Kurnatowski. Organizację seminarium powierzono teologowi Edwinowi Lodwichowi, który kierował nią do 1922 roku. Następnie dyrektorem placówki został Józef Biedrawa, pełniący tę funkcję do końca jej działalności.

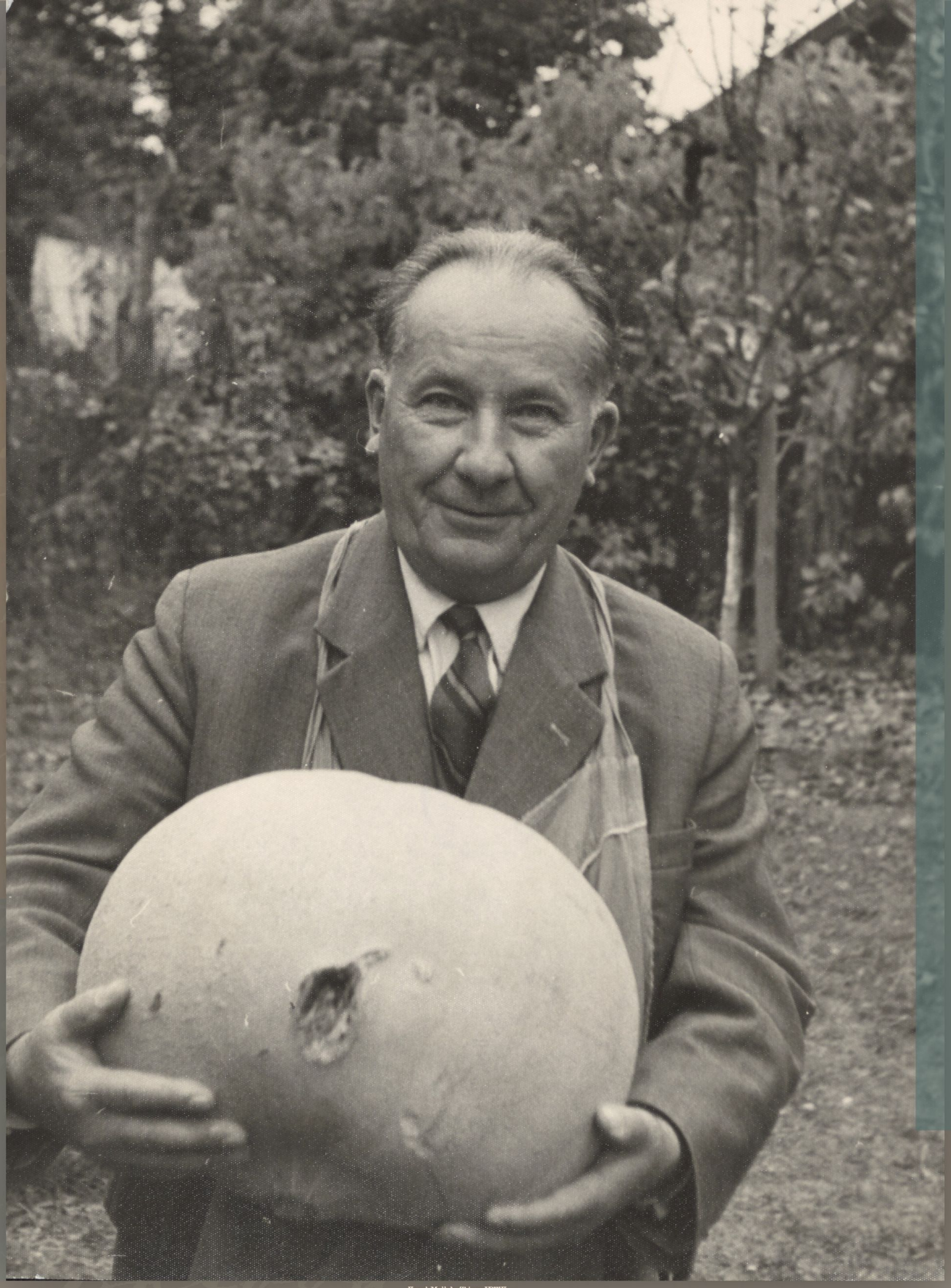
Karol Małłek

(1898– 1969)

Nauczyciel, mazurski działacz społeczny, pisarz, folklorysta i publicysta. W latach 1921–1923 pracował w szkołach w Purgałkach, Płośnicy i Działdowie. Pełnił również funkcję kierownika szkół w Nowej Wsi i Kisinach. Prowadził aktywną działalność pisarską. Do jego najważniejszych prac o tematyce regionalnej należą: „Jutrznia mazurska na Gody", „Mazurski śpiewnik regionalny", „Plon. Dożynki na Mazurach", „Wesele mazurskie" oraz „O dawnych zwyczajach ludowych". Był zasłużonym działaczem na rzecz Mazur i zachowania ich dziedzictwa kulturowego.



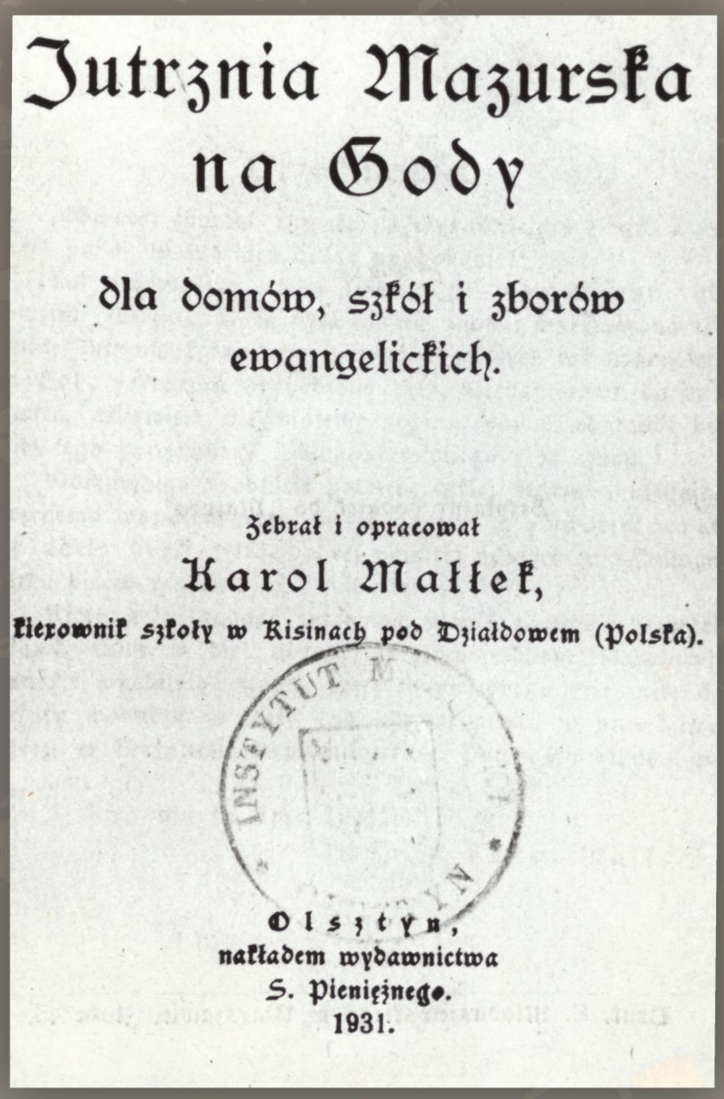
Dom Karola Małłka. Zbiory IPWK



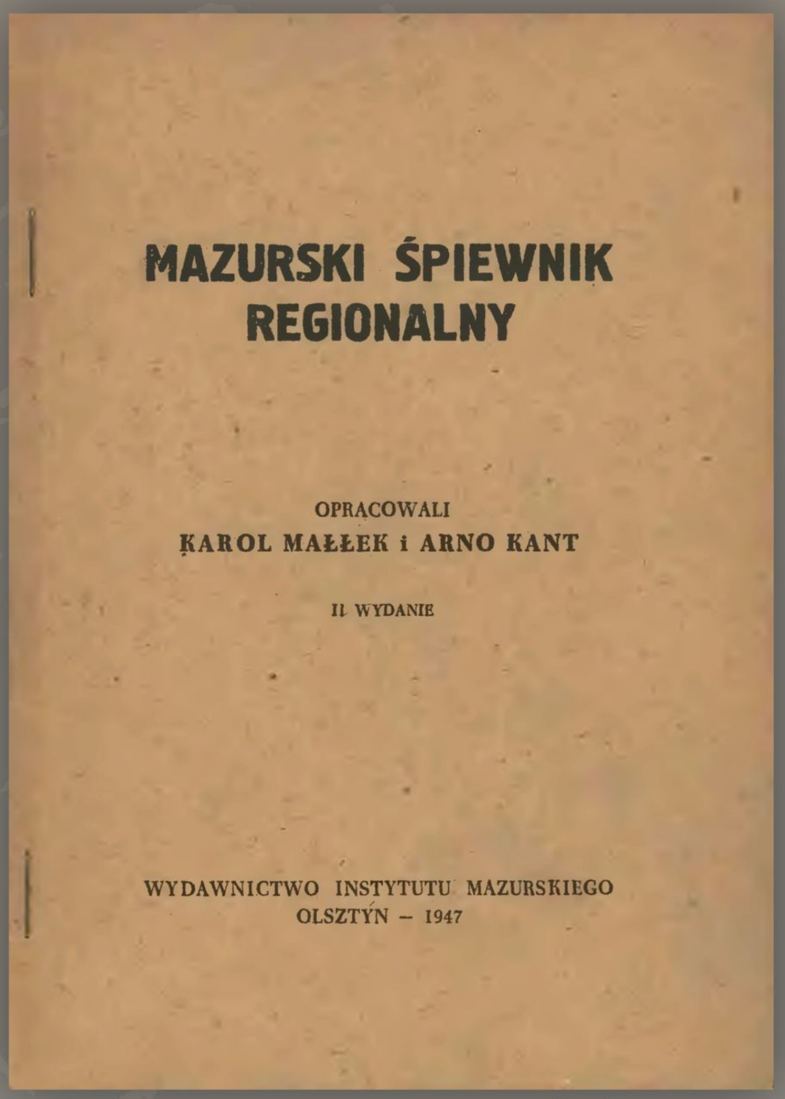
Karol Małłek. Zbiory IPWK



K. Małłek, Plon. Dożynki na Mazurach, Olsztyn 1946. Zbiory Biblioteki Narodowej.



K. Małłek, Jutrznia mazurska na Gody, Olsztyn 1946. Zbiory Biblioteki Narodowej.



K. Małłek, A. Kant, Mazurski śpiewnik regionalny, Olsztyn 1947. Źródło: ŚBC

Rok 1. Ełk (Lyck Ostpr.), na środę, dnia 29 stycznia 1896. Nr. 8.

Gazeta Ludowa

„Gazeta Ludowa“
z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym
„Ewangielik“
wychodzi dwa razy tygodniowo: na środę i sobotę. Kosztuje kwartalnie na pocztach 1 markę, w ekspedycyi 80 fen.

Pismo poświęcone ludowi ewangielickiemu.

Drukarnia i redakcya znajduje się **Bahnhofstrasze Nr. 2** przy kościele.

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 10 fen. od wiersza korpusowego.
Listy adresować:
„Gazeta Ludowa“ Lyck, (Ostpr.)

Bóg z nami!

AUTORZY

Wioleta Bakalarczyk
Konrad Bączek
Anna Bujko

KONCEPCJA GRAFICZNA

Iga Czarniawska

KOREKTA

Artur Sobiela

WYKAZ SKRÓTÓW

ŚBC	Śląska Biblioteka Cyfrowa
IPWK	Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego
MMK	Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach
BCUŁ	Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Łodzkiego
BCUL	Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Lubelskiego
BUMCS	Biblioteka Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej
JBC	Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa
KPBC	Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa
MDZ	Digitale Bibliothek München
MWiM	Muzeum Warmii i Mazur
WBC	Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa
WBPL	Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Lublinie
A „O”	Z archiwum „O”

Wojewoda Warmińsko-Mazurski
Radosław Król

TOWARZYSTWO NAUKOWE IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO W OLSZTYNIE

INSTYTUT PÓŁNOCNY IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

29 Środa: Walerego.
30 Czwartek: Adelgundy.
31 Piątek: Wirgiliusza.
1 Sobota: Ignacy.

Słońca wschód 7,56 — Zachód 4,31
„ „ 7,54 — „ 4,33
„ „ 7,53 — „ 4,35
„ „ 7,53 — „ 4,35

niechaj w seminaryach ich uczą, ale dobrze, a nie tak piąte przez dziesiąte.

Prawdziwa znajomość języka litewskiego kształci człowieka i daleko większą korzyść przynosi, aniżeli znajomość kilku słów łacińskich i francuskich.

O rzeczach takich będzie można z naszym panem ministrem oświaty, czy to piśmiennie, czy to ustnie pomówić, nie udając się wprost do Najmiłościwszego Pana. Prawdopodobnie będzie to także nam miłościwie panującego Cesarza barzo interesować, iż faktem jest, że z powodu wykluczenia języka macierzyńskiego ze szkół i wykładu religijnego w obcym języku, socyalna demokracya ogromnie wzrosła i z każdym dniem więcej wzrasta; takie rzeczy powinien p. minister także Monarsze naszemu przedłożyć. Skargi, które Litwini zamierzają przed tron Najmiłościwszego Pana przedłożyć, nie dadzą się utaić. Przecie jest rzeczą dowiedzioną, że dziatwa nasza wskutek niemczenia się w szkole, zobojętniała zupełnie wobec domu rodzicielskiego i świętej mowy ojczystej; ojciec i matka nie mają żadnego wpływu nad takiem dzieckiem. W obecnych szkołach uczy się dziecko religii tylko **na pamięć** i dla tego nie może oprzeć się teraźniejszemu przewrotnemu prądowi. Takie dzieci tworzą najlepszy materyał partyi przewrotowej, lecz nie partyi przewrotowych takich, których zwykle z przyzwyczajenia szukają tam, gdzie ich niema.

Przed laty udała się deputacya do Jego Cesarskiej Mości Wilhelma 1-go. Znaną jest barzo dobrze troskliwość, którą ten Miłościwy Pan otaczał biednych i uciśnionych. To też zaraz rozkazał Monarcha ten wysłać urzędnika z ministeryum, który miał zbadać stosunki naszego języka na miejscu. Rezultat tego badania był bezowocny, gdyż Monarcha wszędzie sam nie może być a minister ówczesny był tego rodzaju, że się bardzo mało kłopotał o sprawę litewską.

Później udawano się do teraźniejszego Monarchy, który polecił ministrowi oświaty zbadać [illegible] minister ówczesny także tyle się zatroszczył, co powyżej wspomniany.

Przed czterema laty petycya zo[illegible] bez odpowiedzi, tłomaczy się tem, iż podówczas był zmarły minister oświaty i sprawa ta pozostawiona była na uboczu. Wy wszyscy przyjaciele Litwinów mamy jeszcze nadzieję, że nowy minister obejmie życzeniom naszem

macierzyńskim języku. (Niemieckiego języka dziatwa nasza tem chętniej uczyć się będzie, i łatwiej go zrozumi, jeżeli on wykładanym będzie).

Podług obszaru naszej ziemi, podług wieku i stanu, każdy Litwin i każda Litwinka mają jednakowe prawo ująć się za żądaniem wprowadzenia języka ojczystego do szkół naszych. Każdy litewski parobczak i każda litewska dziewka ma daleko większe prawo podpisać petycyą te, aniżeli niemiecki nauczyciel. Bo nauczyciel nieraz z powodów różnych, zmuszony jest przeciwnej partyi się trzymać. A zresztą nauczyciel nigdy zapewne nie doznawał, co to jest postradać język macierzyński i nauczać się od młodości jakiś ciężki, niezrozumiały język; nauczać się na pamięć trudnych śpiewów i całego katechizmu?

Trzeba tylko zwrócić oczy do Rosyi, gdzie Niemcy też cierpieć muszą, lecz zapewne nie tak, jak my, gdyż w Rosyi dzieciom niemieckim podobnych ciężarów nie narzucają. Nauczyciel chociażby i w Rosyi urodzony, nie może się nigdy wstawić w położenie Litwina lub Litwinki, nie może nigdy pojąć bolów, które on sam nie przeszedł. O wszystkiem można wydać sąd, nawet o technice szkolnej, lecz nigdy o cierpieniach, których się samemu nie odczuwało.

Cieszyłoby mnie bardzo, gdyby Litwini petycyą z powyższych powodów przedłożyli. Każda dziewka i każdy parobek mają te same prawa, tymbardziej, że oni sami najlepiej wiedzą, co znaczy **„religią tylko na pamięć się uczyć“**, ale jeszcze dobrze nie rozumią, co to znaczy z rodzicami w macierzyńskim języku mówić i do nich w tymże języku listy pisywać.

Tyle starań i zabiegów czynią Litwini dla swojej ukochanej mowy macierzyńskiej. A cóż my ewangielicy-Polacy? Czyż u nas może lepsze stosunki są? Czyż na Mazurach, na Śląsku albo też i we Westfalii nasz język inaczej traktowany bywa?! Oj, zapewne że nie! Płakaćby można z bolu, gdy się widzi, jak nasza dziatwa wychowywaną bywa; jakie pojęcia ma o Bogu i Stwórcy!

Nie traćmy nadziei, gdyż przyjdzie czas, że nasz Najmiłościwszy Pan zajrzy w naszą smutną dolę i osuszy łzy matek i ojców, które dniem i nocą płaczą, że dzieci ich dążą do zatracenia wiecznego!

Korespondencye.

Ze Śląska austryackiego.

Jak się mi też zdarzyło, że jak się na gumnie ostał rozmacha cepem, że niejedno ziarno odskoczy na bok i dopieci nawet ze stodoły. Furknie sobie potem wróbel i już ziarnko w jego gardzieli! Życzę mu go, bo czemużby się przy mnie nie pożywił choćby wróbel, którego Ojciec niebieski też żywi? Widać, że i w waszej drukarni, szanowny Panie Redaktorze, musieli się śpiechać, i rozmachać drukarzowi, wasi panowie pomocnicy, bo im też odskoczyły dwa ziarna z mojej skromnej korespondencyi, którą przejrzeć mam, serdecznie przyjaciele [illegible]